Dzisiejszy numer składa się z 28 stron, a mianowicie: 12 stron „II. Republiki“, 8 stron specjalnego dodatku p. t. „Przegląd Włókienniczy“ oraz 8 stron „Panoramy“.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA REPUBLIKA

Rok III | ŁÓDŹ. NIEDZIELA, 10-GO LIPCA 1927 ROKU. | CENA NUMERU 30 GROSZY. | 187

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36 43, 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Urzędnicy kontraktowi

zostaną przemianowani na stałych.

Warszawski koresp. „Republiki“ (B) telefonuje:

Przed kilku dniami ukazał się okólnik prezesa rady ministrów do wszystkich ministerstw w sprawie przemianowania urzędników kontraktowych i prowizorycznych na urzędników stałych.

Mianowani będą urzędnikami stałymi wszyscy ci urzędnicy, którzy od kilku lat pozostają na służbie państwowej i posiadają odpowiednie kwalifikacje.

Marszałek Piłsudski

w prezydjum rady ministrów.

Warszawski koresp. „Republiki“ (B) telefonuje:

Wczoraj o godzinie 3-ej po południu przybył do prezydjum rady ministrów marszałek Piłsudski i załatwiał przez kilka godzin sprawy bieżące.

Posiedzenie rady ministrów

odbędzie się w poniedziałek.

Warszawski koresp. „Republiki“ (B) telefonuje:

W poniedziałek odbędzie się posiedzenie rady ministrów, na którem rozpatrywane będą sprawy personalne oraz dekret o karach dla handlu kobietami i dziećmi.

Żniwa już się rozpoczęły

Za kilkanaście dni będzie chleb z nowego zboża.

Lwów, 9 lipca.

Donoszą tu z Zaleszczyk, iż na terenie tamtejszego powiatu żniwa już się rozpoczęły. Podobnież rozpoczęły się żniwa w powiatach czortkowskim i buczackim. Oczekują n[illegible]a się zboża ze żniw ostatnicl[illegible]u w przeciągu 10 dni.

Czworo dzieci

utonęło w Niagarze.

Londyn, 9 lipca.

(Agencja Telegraficzna „Express“).

Czworo dzieci w wieku od 11 do 12 lat utonęło w rzece Niagara. Dzieci bawiły się siedząc w automobilu, który z powodu rozluźnienia hamulców stoczył się po pochyłej drodze do rzeki. Rodzice znajdowali się w pobliżu zajęci rybołóstwem.

Anglja i Ameryka

— dwa równorzędne państwa morskie.

Londyn, 9 lipca.

(Agencja Telegraficzna „Express“).

Dzienniki angielskie podkreślają, iż w ostatnich dwuch dniach w obradach konferencji morskiej w Genewie zaszedł stanowczy zwrot na korzyść. W obecnej chwili nie mówi się o zerwaniu rokowań, aczkolwiek możliwa jest przerwa celem dokładnego poinformowania rządów o stanie rokowań. Prawdopodobnym rezultatem konferencji będzie równouprawnienie Stanów Zjednoczonych i Anglji, jako dwuch równorzędnych mocarstw morskich.

Piorun uderzył w przędzalnię

L. Plichala na Karolewie, wywołując pożar.—Fabryka została częściowo spalona.

Trzy pożary w ciągu wczorajszego wieczora w Łodzi.

W dniu wczorajszym łódzka straż ogniowa miała niezwykle „gorący“ dzień.

Szczególnie drugi oddział straży od godz. 6.30 po południu do godziny 11-ej nie odpoczywał ani przez chwilę, zmuszony interwenjować prawie jednocześnie w trzech wypadkach.

Pierwszy pożar wybuchł przy ulicy Wólczańskiej 59 w fabryce B-ci Lange.

O godz. 6.30 portjer fabryczny zauważył kłęby dymu, wydobywającego się z kotłowni.

Dzięki szybkiemu zaalarmowaniu II oddziału straży ogniowej pożar umiejscowiono w ciągu niespełna pół godziny.

Jak zdołano ustalić pożar powstał wskutek nieostrożności robotnika, zatrudnionego w kotłowni. Straty nieznaczne.

Natychmiast po powrocie z ulicy Wólczańskiej zaalarmowano II oddział o pożarze przy ul. Piotrkowskiej 81.

Po przybyciu na miejsce okazało się, iż wskutek nieostrożności kominiarza, czyszczącego w domu tym piece w kominach zapalił się papier nagromadzony w jednym z pustych mieszkań. Pożar ugaszono w ciągu kilkunastu minut.

Poraz trzeci została straż zaalarmowana o godz. 8.50.

Podczas burzy piorun uderzył w przędzalnię L. Plichala w Karolewie.

Na miejsce przybyły 1, 2, 3 i 4 oddziały straży ogniowej. Dzięki energicznej akcji ratowniczej pod kierunkiem komendanta Grohmana i wice-kom. Scheiblera pożar ugaszono w ciągu 2-ch godzin. Jak zdołano narazie stwierdzić, straty wskutek pożaru są znaczne.

Co będzie z licznikami?

We wtorek sejm rozpatrywać będzie wniosek o uchylenie rozporządzenia ministra Miedzińskiego.

W kilku pismach ukazała się wiadomość, że wniosek szeregu klubów sejmowych, o uchylenie rozporządzenia rządowego w sprawie liczników telefonicznych utknął w sejmowej komisji przemysłowo-handlowej.

Wobec tego zwróciliśmy się do posła A. Wierzbickiego z prośbą o wyjaśnienie.

P. poseł Wierzbicki oświadczył:

— „Wniosek o uchylenie rozporządzenia licznikowego przekazany został przez plenum Sejmu komisji handlowo-przemysłowej w dniu 30 czerwca. Referatu podjął się referent i referat ten jest już gotowy. We wtorek 12 lipca na posiedzeniu komisji przemysłowo-handlowej sprawa będzie załatwiona“.

Ze swej strony dowiadujemy się, że ponieważ wniosek podpisało szereg najpoważniejszych klubów uchwalenie wniosku przez Sejm jest pewne.

Po uchwaleniu wniosku wszystko będzie zależało od rządu, który jest w 50 proc. współwłaścicielem „Pasty“.

Waloryzacja ceł

przedmiotem specjalnej narady rządowej.

Warszawski koresp. „Republiki“ (B) telefonuje:

We wtorek odbędzie się w prezydjum rady ministrów konferencja z udziałem przedstawicieli przemysłu i handlu i rolnictwa w sprawie waloryzacji ceł.

Jak wiadomo rada finansowa nie akceptowała wniosku rządowego.

Z ramienia przemysłu wezmą udział w konferencji dr. Marceli Barciński, poseł Wartalski, prezes izby handlowo-przemysłowej w Krakowie oraz poseł Wierzbicki.

Więzień połyka przedmioty metalowe.

Dotąd z żołądka jego wydobyto 2 łyżki i łańcuch.

Warszawski korespondent „Republiki“ telefonuje:

Morderca doktorowej Olechnowiczowej, froter Koliński, zachowuje się w więzieniu niesfornie. Ciągle domaga się sądu i protestuje przeciwko przedłużaniu ekspertyzy lekarskiej, która ma orzec, czy zabójstwo dokonane zostało przez Kolińskiego w pełni władz umysłowych.

Ostatnio Koliński zameldował naczelnikowi więzienia iż na znak protestu przeciw przedłużaniu ekspertyzy połknął dwie łyżki i łańcuszek.

Naskutek tego meldunku Kolińskiego prześwietlono promieniami Roentgena, które dowiodły, iż Koliński nie kłamał.

Wczoraj dokonano operacji wyjęcia obcych przedmiotów z żołądka.

Dotychczas wydobyto łańcuszek, całą łyżkę oraz trzon drugiej łyżki.

Dziś Koliński będzie powtórnie prześwietlony.

Kongres „Piasta“

powziął szereg uchwał antyrządowych.

Poznań, 9 lipca.

W drugim dniu 6-go ogólnokrajowego kongresu PSL. „Piast“ referat polityczny wygłosił wicemarszałek sejmu Osiecki, a referat gospodarczy poseł Kiernik. Przyjęto rezolucję, krytykującą rząd i jego działalność oraz wypowiadające się za rozwiązaniem sejmu. Postanowiono też wysłać delegacje do J. E. ks. dr. Hlonda w celu złożeniu mu hołdu z okazji mianowania go kardynałem.

Umowa polsko-niemiecka

w sprawie zasiłków dla bezrobotnych.

Warszawa, 9 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Dnia 11 lipca r. b. parafowany ma być w Berlinie układ polsko-niemiecki w sprawie ubezpieczenia na wypadek braku pracy, na podstawie którego w każdem z obu krajów obywatele drugiego państwa otrzymywać będą narówni z obywatelami własnymi zasiłki na wypadek bezrobocia.

„Eunuch polityczny“.

Tak nazywa prasa Poincarégo.

Paryż, 9 lipca.

(Agencja Telegraficzna „Express“).

Francuska prasa prawicowa atakuje ostro Poincarego za stanowcze forsowanie projektu ustawy wyborczej, który zdaniem prawicy przyniesie w roku 1928 decydujące zwycięstwo stronnictwom radykalnym. Nacjonalistyczna „Victoire“ nazywa Poincarego żałosną figurą i eunuchem politycznym, chociaż nie zaprzecza jego zdolności finansowych i szczerego patrjotyzmu. Poincare po raz drugi w ciągu ostatnich lat niszczy swych przyjaciół politycznych, wdając się w niebezpieczną grę z radykałami. Organ Milleranda „L'Avenir“ pisze o wielkich nieporozumieniach w łonie gabinetu Poincarego i liczy się z możliwością ustąpienia czterech ministrów.

Gen. Żymierski przed sądem.

Badanie oskarżonych zakończone.—Sąd przystąpił do przesłuchiwania świadków.

Warszawski korespondent „Republiki“ telefonuje:

Rozprawę otwarto o godz. 8. m. 40.

Jenerał Żymierski przystąpił w dalszym ciągu do składania wyjaśnień.

— Nie działałem samodzielnie — mówi gen. Żymierski — w sprawie gaśnic. Nie popierałem firmy Zieliński, ani nie starałem się specjalnie zwalczyć firmy Tank. Jeżeli działałem, to wskutek wyraźnego polecenia gen. Majewskiego. Miałem dowody, że firma Tank jest niesolidna, były to może dowody jednostronne, ale były.

Gen. Malczewskiemu fałszywego meldunku nie składałem.

Na tem gen. Żymierski ukończył swe wyjaśnienia w sprawie firmy Tank.

Adw. Wyrostek: Jaką drogą dostawali poszczególni referenci sprawy do załatwienia?

Gen. Żymierski: Referentom przydzielał sprawy szef biura, pułk. Pomarański.

Adw. Wyrostek: Czy referent mógł referować bezpośrednio gen. Majewskiemu?

Gen. Żymierski: Było to wykluczone.

Adw. Wyrostek: Jaka jest opinja p. generała o pułkowniku Burgielle?

Gen. Żymierski: Pułkownika Burgiellę ceniłem jako doskonałego pracownika. Stosunki pomiędzy nami były bardzo dobre.

Adw. Wyrostek: Czy utrzymywał p. stosunki towarzyskie z pułkownikiem Burgiellem?

Gen. Żymierski: W mieszkaniu u Burgiełła nie byłem. Byłem natomiast obecny na jego weselu na wsi.

Po wyczerpaniu pytań gen. Żymierski przystąpił do omawiania spraw, związanych z kwestjami „mobu“, wobec czego przewodniczący zarządził tajność rozpraw.

O godz. 9 m. 40 wznowione zostały rozprawy jawne.

Przewodniczący przystąpił do badania pułkownika Burgiełł-Mączyńskiego. (W tym momencie gen. Żymierski opuścił salę).

Pułk. Burgiełł-Mączyński oświadcza: Nie poczuwam się nietylko do winy, ale nawet do jakiegokolwiek uchybienia służbowego. Nie rozumiem wogóle, na czem polega zarzucanie mi winy. Chcę wyjaśnić tylko nieporozumienia.

Do szefostwa administracji przydzielony zostałem w r. 1923. Zostałem referentem wydziału administracyjno-personalnego. Z gen. Żymierskim zetknąłem się w szefostwie administracji w r. 1924. Przez cały 1924 rok nie referowałem spraw gen. Żymierskiemu. Z kwestją gaśnic zapoznałem się fragmentycznie 12 marca 1925 r. Gen. Żymierski prosił mnie, abym protokułował na posiedzeniu komisji. Nie zabierałem więc głosu. Pamiętam, że w czasie posiedzenia często zabierał głos gen. Żymierski. Stanowisko swoje uzasadniał on rzeczowo. Wszyscy obecni zgadzali się z zapatrywaniami gen. Żymierskiego na firmę „Tank“. W początkach kwietnia wróciłem z krótkiego urlopu do Warszawy. Dzwoni do mnie pułk. Maciszewski, szef korpusu kontrolerów, mówiąc: „Co wy robicie z firmą „Tank“? Przetarg nie czeka“. Odpowiedziałem, że nie wiem nic, lecz się poinformuję. Pułkownik Barzeński dostarczył mi akta, w których znajdował się rozkaz o niedopuszczeniu „Tanku“ do przetargu. W aktach była również opinja departamentu IX. Rozkaz odwołujący wykluczenie przygotowałem i dostarczyłem pułk. Pomarańskiemu. O odwołaniu rozkazu przez gen. Majewskiego nie wiedziałem.

Adw. Wyrostek: Czy znał pan reprezentanta firmy „Zieliński“?

Pułk. Burgiełł: Nie znałem wcale.

Adw. Wyrostek: Jakie łączyły pana stosunki z gen. Żymierskim?

Pułk. Burgiełł: Żymierskiego poznałem jeszcze w Pułtusku, gdy był dowódcą 2-go pułku legj. Następnie widziałem się z nim w Rosji, pod Kaniowem. Od tego czasu nie spotkałem się z nim aż w Warszawie w szefostwie. Gen. Żymierski, jako zwierzchnik, był bardzo surowy. W mieszkaniu u Żymierskiego byłem raz tylko i to w sprawie służbowej. Generał natomiast był raz tylko na wsi u rodziców mojej żony na chrzcinach syna mojego.

Z kolei pułkownik Burgiełł-Mączyński przystąpił do omawiania sprawy sporządzania wspólnie z gen. Żymierskim sprawozdania służbowego generałowi Malczewskiemu.

Bułkownik Burgiełł-Mączyński oświadcza, że rozkazu nie pisał samodzielnie, lecz wskutek instrukcji, czyjej nie pamięta.

Gen. Malczewski do referatu nie dopuścił wogóle, a nawet wykrzyczał pułkownika Burgiełła.

Następnie pułk. Burgiełł wyjaśnia, że sprzeczności w zeznaniach u sędziego śledczego wypływają ze sposobu badania na śledztwie.

Z chwilą składania wyjaśnień przez pułk. Burgiełł-Mączyńskiego, gen. Żymierski powrócił na salę.

Przewodniczący zarządził przerwę. Następnie sąd przystąpił do badania świadków.

SPLENDID

NARUTOWICZA 20.

Wszyscy bez różnicy płci, stanu i wyznania!!!

Każdy młody mężczyzna! Każda młoda Kobieta! Każdy ojciec! Każda matka! Każdy narzeczony! Każda narzeczona!

powinni spełnić swój obowiązek i przyjść

NA NOCNY SEANS O GODZ. 11.30

aby zobaczyć wielce ciekawy i pożyteczny film p. t.

Z pamiętnika lekarza...

podług sensacyjnych rewelacji PROF. FORELA.

Dziś w niedzielę odbędzie się dla sfer pracujących

SEANS PORANNY o g. 12-ej w południe

po cenach popularnych.

Wejście dla Pań na balkon. Wejście dla Panów do krzeseł.

Groźba przesilenia rządowego we Francji.

Ostra walka o reformę wyborczą.

Paryż, 9 lipca.

Reforma ordynacji wyborczej, sądząc z niezwykłej atmosfery, jaka panuje w Izbie od szeregu dni, grozi rozbiciem większości parlamentarnej i samego rządu.

Po posiedzeniu, które trwało siedemnaście godzin i przeciągnęło się do godz. 7 i pół zrana, sytuacja się znacznie zaostrzyła. Oto, jak opisuje ostatnio nocne posiedzenie Izby wytrawny znawca parlamentu francuskiego, Marceli Lucain, sprawozdawca „Matin'a“ i „Paris Midi“.

Izba podzielona na dwa obozy, zdecydowane zwalczać się do ostatniego tchu. Po jednej stronie przeciwnicy reformy wyborczej, zasiadający na prawicy i w centrum, oburzeni na rząd, a nawet na szefa rządu, gotowi uciekać się do wszelkich środków obstrukcji, byle uniemożliwić reformę — z drugiej strony zwolennicy reformy, rekrutujący się ze wszystkich łam lewicowych, nie wyłączając skrajnie lewego skrzydła socjalistów, gotowych także uciec się do wszystkich środków, aby zapewnić zwycięstwo reformie, która w przyszłej Izbie uczynić ma murowany kartel lewicowy.

Poseł Reibet złożył interpelację, domagającą się od Poicare'go odpowiedzi, jaką jest polityka szefa rządu.

Paryż, 9 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Izba Deputowanych prowadziła na dzisiejszem swem posiedzeniu w dalszym ciągu dyskusję nad sprawą reformy wyborczej.

Akcja wojenna w Chinach.

Japończycy wysyłają nowe wojska.

Londyn, 9 lipca.

Japońskie ministerstwo wojny postanowiło wysłać do Chin nowy oddział wojskowy w liczbie 2000 ludzi łącznie z artylerją. Do Tsinanfu przybyły dwa bataljony wojsk japońskich w sile 1500 ludzi. Na froncie szantuńskim zauważono przegrupowania wojsk, które oceniane są jako zapowiedź nowych wielkich operacji. Wojska sprzymierzonych z marszałkiem Czang-Tso-Linem generałów posunęły się naprzód — armja nacjonalistów przeszła do defenzywy. W Pekinie przypuszczają, iż generał Czang-Kaj-Szek zamierza podjąć generalna ofenzywę przeciwko skrajnej grupie w Hankou. Generał Feng zajęty walkami z armją czerwonych prowincji Honan w obecnej chwili jest niezdolny do akcji zaczepnej przeciwko wojskom północnym.

Całe miasteczko spłonęło

pod Wiedniem.

Wiedeń, 9 lipca.

W Atzgersdorf pod Wiedniem wybuchł wczoraj olbrzymi pożar. Pożar rozpoczął się zajęciem się przez ogień jednego z folwarków, poczem pożar rozszerzył się z nadzwyczajną szybkością na okoliczne zabudowania. Zwłaszcza przybrał pożar olbrzymie rozmiary, gdy zapaliły się wielkie zapasy zboża i siana, zwiezionego do zabudowań Atzgersdorfu. Straż ogniowa przybyła nawet z Wiednia, biorąc udział w próbach zlokalizowania pożaru. Zdołano jednak uratować zaledwie mniejszą część miasta. W walce z pożarem zajętych było przeszło 1000 strażaków.

Król Bułgarji

zaręczył się z córką ks. Cyryla.

Sofja, 9 lipca.

Podróż zagraniczna króla bułgarskiego Borysa odbywać się będzie incognito. Król podróżować będzie pod nazwiskiem hr. Ryłskiego. Podczas pobytu króla we Francji odbędą się zaręczyny jego z córką pretendenta do tronu rosyjskiego, w. ks. Cyryla Włodzimierzowicza.

Niemcy chcą kolonji

bo mają wielki przyrost ludności

Berlin, 9 lipca.

W związku z obradami komisji mandatowej prasa niemiecka podnosi konieczność zwrotu dawnych kolonji. Były gubernator Schnee ogłasza, iż Niemcy mają corocznie przyrost ludności w wysokości pół miljona i tylko odzyskanie kolonji podzwrotnikowych może stworzyć dla Niemiec nowe źródła żywności i surowców i uniezależnić Niemcy od zagranicy.

Katastrofa atmosferyczna

Oberwanie się chmury w Sudetach.

Berlin, 9 lipca.

Dolinę rzeki Izery w Sudetach nawiedziła wielka burza połączona z oberwaniem chmury. Wiele miasteczek i wsi zostało zalanych wodą, a niektóre domy zostały dosłownie zniesione z powierzchni ziemi przez falę. Połączenia drutowe i napowierzchnia sieć elektryczna są zniszczone.

W niektórych domach woda zalała mieszkania na wysokości trzech metrów. Z powodu zniszczenia dróg miasteczko Schreiberhau znalazło się bez chleba. Straty wynoszą miljony marek. W miejscowości Gottleuba w Saksonji woda zalała dworzec kolejowy uniemożliwiając komunikację. Z Drezna wezwano telegraficznie policję i oddziały saperskie.

Same kobiety

w radzie gminnej.

Lwów, 9 lipca.

Ciekawy wynik przyniosły wybory w Gwoździcu w gminie powiatu czortkowskiego, gdzie wszystkie mandaty zdobyły kobiety. Zabawny wynik dały wybory w gminie Minutonowice, gdzie na zwalczających się listach kandydowali z jednej strony nauczyciel miejscowy i pop prawosławny, na drugiej ich żony. Ta ostatnia lista zwyciężyła.

Ogród Grand-Hotelu.

DZIŚ! o godzinie 12 w poł.

PORANEK MUZYCZNY,

Dyrekcja S. WEINROTH.

o godzinie 5 po poł.

DANCING

z udziałem duetu

DESIDER AND ICŻA

Dyrekcja: S. WEINROTH.

o godzinie 8.30 wieczorem

KONCERT.

WEJŚCIE [illegible] GROSZY.

ILUSTROWANA REPUBLIKA 10 lipca 1927 r.

Machiavellizm XX-go wieku.

„Nic ważniejszego ponad zachowywanie pozoru cnót: ludzie bowiem, w swym ogóle, sądzą bardziej wedle tego, co widzą, nic wedle tego, czego się dotykają“.

Mógł był Machiavelli ułożyć maksymę swoją znacznie później lub znacznie wcześniej. Ta cecha charakteru ludzkiego zmieniła się niewiele lub wcale. Istniała przed r. 1513, zanim skreśliło ją pióro florentyńczyka w jego „Principe“, istniała później, istnieje i teraz.

Co zaobserwował był i uchwycił ostry, przenikliwy umysł Machiavellego potwierdził po nim w swych maksymach La Rochefoucauld. Psychika ludzka zmienia się bowiem bardzo powoli i nagina się nie tak prędko a łatwo do zmienionych warunków bytu.

To też Machiavelli — psycholog, Machiavelli - obserwator obyczajowości ludzkiej wieku XVI, nie stracił nic lub mało ze swej siły przyciągającej na odległość czterystu lat. Rocznica jego śmierci (1527 r.) przypomina uwadze naszej dawno przebrzmiałe echa obłudnych żalów i faryzeuszowskich potępień rzucanych pod adresem rzekomego twórcy „machiavelizmu“.

Otóż to: Machiavelli w swym praktycznym wykładzie polityki i umiejętności zażywania ludzi odsłaniał bez ogródek, cyniczne, jak lubią twierdzić zainteresowani, **złe, ujemne, bestjalskie zakamarki duszy, z charakteru ludzkiego.** Szczerze, otwarcie, **brutalnie** oświetlał motywy czynów ludzkich, ilustrował wszystko to, co nazywamy w działalności społeczeństw i państw polityka.

A że obraz całości, analiza szczegółów i motywów, konkluzje i zalecenia oddały jaskrawo to **właśnie, o czem się** nie mówi (w polityce), że uwypukliły t. zw. nervus rerum, przeto... obciążono zarzutem moralności — obserwatora i dziejopisa amoralności swego wieku, społeczeństwa i t. zw. homini politici.

Głośne dzieło Machiavellego — „Principe“ (władca) — przedstawia się nam dzisiaj, jako wykład **praktyczny polityki państwowej** z jednej strony, jako compendium etyki ludzkiej — z drugiej.

Co jest jeszcze żywotnego w teorji i praktyce „machiavellizmu“, którego nazwa w pojęciu ogólnem przesądza jakoby treść?

Gdy Machiavelli mówi:

„...nie należy nigdy dopuszczać do rozwoju trudności, byle uniknąć wojny, uniknąć jej bowiem niepodobna, można ją tylko odwlec ku szkodzie własnej“ — czy znajdują się jego słowa w sprzeczności z treścią naszej teraźniejszości?

Wydaje się, iż **nawet po roku 1918, po Genewie, po Locarno,** istotny sens zaleceń florentyńczyka nie został zapomniany przez dyplomację współczesną. O wojnę nie tak łatwo, jak w wieku XVI; wielkość przedsięwzięcia decyduje tu o jego częstotliwości w kwestji „szkody własnej“ pojęcia nasze uległy pewnej zmianie, nietyle pod wpływem teorji ile praktyki powojennej.

Gdy czytamy we „Władcy“, iż: „Ludzie mniej chętnie narażają się temu, kto budzi postrach, niż temu, kto budzi sympatję“ —, nie wydaje się nam koniecznem wywoływać ducha Cezara Borgii, współcześnika Machiavellego, aby milcząco przyznać rację autorowi.

Materjalistyczny światopogląd Machiavella znajduje szczytowy swój wyraz w następującem zdaniu: **„Nadewszystko jednak powinien władca powstrzymywać się od naruszania własności poddanych; ludzie bowiem prędzej przeboleją śmierć ojca, niż stratę ojcowizny“.**

Pocieszająca obserwacja dla żyjących w wieku ultramaterjalistycznego i zmechanizowanego rozwoju ludzkości.

Nie jest przytem jednakże Machiavelli pesymistą. Twierdzi, iż natura ludzka ciągnie zarówno ku złemu jak i dobremu, przeważnie ku złemu, a czas niesie ze sobą i dobro i zło. Optymizm mefistofeliczny.

Tyle ad hominem. O człowieku.

Samą zaś politykę charakteryzuje dyplomata florencki w sposób, ochrzczony nazwą „machiavelizmu“, t. j. uwydatniając przedewszystkiem jej cechy ujemne i swoiste metody działania.

„Represje winny być wywarte ryczałtem: wtenczas mniej dają się we znaki, ponieważ mniej się każdą czuje“.

Jedna z zasad rządzenia.

„Niema rzeczy większymi najeżonej trudnościami, mniej rokującej powodzenia, niebezpieczniejszej w wykonaniu, niż zamiar wprowadzenia w kraju nowych urządzeń“.

„Jeśli nowatorzy polegają na własnej sile i działać mogą przymusem, wówczas rzadko spotyka ich niepowodzenie. Dlatego to wszyscy prorocy uzbrojeni odnosili **zwycięstwa, a bezorężni ponosili klęski“.**

Słuszność nie jest tu w zupełności po stronie Machiavellego. Prorokiem bezorężnym nie był Wilson, a poniósł klęskę. Prorokiem bezorężnym był Savonarola, a odniósł zwycięstwo, choć nie na długo utrwalił swą władzę.

Machiavelli nie uwzględnia bowiem prawie zupełnie prądów społecznych i warunków struktury społeczno-państwowej. Ma on wciąż przed oczyma księstwa i republiki — miasta włoskie, anarchję ówczesną, ciągłe walki możnowładców, a dalekim jego ideałem jest zjednoczenie Włoch, t. j. idea państwa narodowego, którą urzeczywistni dopiero wiek XVIII w Europie. Przytem, rzecz ważna, armja, siła zbrojna, egzystuje w wieku XVI wszędzie w postaci najemników, gwardji własnych książąt, władców. Armja narodowa, instytucja powszechnej służby wojskowej czeka jeszcze na Rewolucję Francuską i na Napoleona.

Jak kreśli Machiavelli zatargi i walki wewnętrzne?

„W każdym bowiem mieście istnieją dwa różne prądy, pochodzące stąd, iż lud nie chce znosić panowania i ucisku możnowładztwa, możnowładztwo zaś dąży do opanowania i uciemiężania ludu. Ze starcia tych dwuch dążeń przeciwnych powstaje w mieście jeden z trzech następujących wyników: albo monarchja, albo wolność, albo bezrząd...“.

Tutaj rozmyślnie zakreśla on granice owych prądów i walk, sytuuje je w miastach. Bo Włochy wieku XVI składały się z poszczególnych miast - republik. (Piza, Florencja) lub miast-oligarchji (Wenecja), lub też miast-księstw (Neapol).

Uważając bezrząd, anarchję, a nawet wolność (ze względu na złe popędy natury ludzkiej) za raka toczącego kraj, dochodzi Machiavelli do wniosku, iż tylko silny władca, nawet tyran, ale mądry i przezorny, może skutecznie rządzić krajem. Rozgrzesza go przeto zgóry ze wszystkich okrucieństw, represji, podstępów, przestępstw:

„...dla władcy, pragnącego się utrzymać na swem stanowisku, wynika konieczność stosowania w życiu nietylko zasad dobrych, lecz używania i dobrych i złych, a to wedle okoliczności“.

Oto jest rdzeń tego, co się nazywa potocznie machiavellizmem, a co, do połowy wieku XIX, w największej mierze składało się na politykę państwową, wewnętrzną, później zaś w odmienionej nieco postaci zostało szeroko zastosowane w polityce międzypaństwowej, zagranicznej.

Sceptyk i realista, Machiavelli, **przywiązuje wielką wagę** przecież do **jednostki, do indywidualizmu. Tłum, masy przedstawiają się jego oczom tylko jako** narzędzie, jako plastyczna glina, z której silne, twarde, dłonie urabiają co chcą. Nie różniczkuje on tych mas, nie widzi **w nich jeszcze odrębnych warstw. Rozróżnia tylko warstwę odgórną: możnowładców i plutokrację ówczesną.**

Jego credo brzmi raczej pesymistycznie. Mówi on:

„Między tem, co **dzieje się** na świecie, a tem, co **się działać powinno,** zachodzi **tak wielka różnica, iż ten,** ktoby rzeczywistość **zaniedbywał** w imię ideału rzeczywistości, raczej zgubę własnąby spowodował niż poprawę losu“.

Machiavellizm nie jest teorją, nie jest wykładnią zasad polityki. Tkwi raczej **w istocie polityki, różnorodny** w swych **formach i metodach, jednaki — w** celach.

Zagadnieniem etycznem nie **można go** nazywać, **jak nie można nazywać** polityki rozwiązaniem **problematów etycznych.**

Świat, oglądany przez pryzmat wieku XVI i wieku XX, różni się, jak niebo i ziemia. Nie można jednak powiedzieć, iżby w 400-letnią rocznicę śmierci Mikołaja Machiavellego wszystek duch uleciał już z dzieła jego a ono samo mogło być złożone w muzeum zabytków. Sztylet, trucizna, kule ołowiane wyszły z użycia. Bardziej przeto **skuteczne, dalej** niosące są dzisiaj symboliczne ku[illegible] złote, pełniące swą rolę znacznie lepiej, niż ołowianki wystrzelone **z muszkietów w.** XVI.

W.P.

Biurokracja sowiecka

została napiętnowana przez samego premjera rządu, Rykowa.

Ludność robotnicza odnosi się wrogo do urzędników sowieckich.

Rykow przewodniczący rady komisarzy ludowych, pragnie grać rolę sowieckiego Harun al Raszyda.

Pisma rosyjskie pisały już swego czasu, iż Rykow chętnie udaje się na samotne spacery po ulicach Moskwy, by poznać życie miejscowej ludności. Podczas przechadzek badał skrupulatnie rozmaite przedsiębiorstwa.

Obecnie, na kongresie handlowych sowieckich przedsiębiorstw państwowych Rykow w swem przemówieniu zaznaczył, iż kilkakrotnie incognito czynił zakupy w sklepach sowieckich i na tej podstawie wyrobił sobie o nich odpowiedni pogląd.

Rykow stwierdził więc, iż sprawność przedsiębiorstw państwowych pozostawia wiele do życzenia. Sklepy załatwiają klijentów bardzo opieszale, to też nic dziwnego, iż **ludność chętniej czyni zakupy w prywatnych przedsiębiorstwach.**

— Udałem się do pewnego składu państwowego — mówił Rykow — chcąc nabyć kawę i herbatę. Sprzedawcy oświadczyli mi, że **nie mają czasu.** Kazano mi czekać przeszło godzinę.

Kilkakrotnie musiałem prosić rozmaite osoby, by zechciały wreszcie zająć się moim sprawunkiem. Odpowiadano mi w następujący sposób:

— Kto nie ma czasu — niech do nas nie przychodzi. Jesteśmy ciągle zajęci i nie martwimy się wcale, gdy klijent traci cierpliwość i odchodzi.

Oświadczyłem im wówczas, iż w ten sposób **zniechęcają ludność do sklepów państwowych i zmuszają do kupna w prywatnych przedsiębiorstwach.**

Urzędnik odpowiedział mi z uśmiechem:

— A co mnie to obchodzi?

Wyszedłem ze sklepu oburzony.

Po kilku dniach udałem się tam powtórnie. Tym razem już ich uprzedzono, iż Rykow przybędzie na inspekcję. Przyjęto mnie z honorami.

Urzędnicy nie skarżyli się na brak czasu i chcieli mi zaimponować szybkością w załatwianiu klijentów. Rzeczywiście przekonałem się, że ci ludzie umieją pracować. Ponieważ jednak bardzo cenią swe zdrowie, nie chcą codziennie **spełniać należycie swych obowiązków,** i w ciągu godziny przeciętnie załatwiają jednego klijenta. Tak rzadko bowiem ktoś ich kontroluje. Ludność nie skarży się, ponieważ obawią się posądzenia, iż krytykuje instytucje stworzone przez rząd.

— Niestety — mówił Rykow — stwierdziłem, iż tak samo się dzieje również w innych naszych instytucjach. **Wszędzie urzędnicy, odnoszą się srogo do ludności.** Zdarzają się często wypadki, iż wogóle nie chcą załatwiać interesantów i umyślnie kierują ich do innych urzędów niekompetentnych w danej sprawie.

Co innego gdy do instytucji sowieckiej przychodzi ktoś elegancko ubrany. Urzędnicy drżą przed nim. To pewno jakaś wpływowa osoba — myśli urzędniczyna — i popisuje się przed nim znajomością rzeczy i szybką orjentacją. **Robotnik traktowany jest z pogardą.** Czeka przez kilka godzin w kurytarzu. Naczelnik nie dopuści go bowiem do siebie i załatwia wszystko przez woźnego.

To też nic dziwnego, iż ludność robotnicza niechętnie odnosi się do wszystkich naszych urzędników.

Robotnik, partyjnie uświadomiony, często zakupuje żywność w prywatnych przedsiębiorstwach, gdzie go traktują, jak człowieka, ponieważ nie może poprostu korzystać ze składów państwowych.

Tyle Rykow. Przewodniczący rady komisarzy ludowych, jak widzimy, napiętnował stosuneczki miejscowe. Rykow był zupełnie szczery, mimo, iż wiedział, że jego słowa powtórzy cała zagraniczna prasa.

Nie mówił jednak w jaki sposób zamierza walczyć z fatalną administracją. Ograniczył się tylko na wskazaniu błędów, przyczem nie poruszył zupełnie łapownictwa, które, jak wiadomo, organicznie sprzęgło się z funkcjonowaniem sowieckich instytucji.

Rykow obawiał się mówić zbyt wiele. Zbyt długi język niekiedy staje się przyczyną grubszych nieprzyjemności.

R. T.

Rozwydrzenie płciowe barona

było powodem głośnego procesu londyńskiego.

Gentleman wysmarował ciało swej przyjaciółki pastą do obuwia.

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki").

W Maydstonie, małem miasteczku znajdującem się w pobliżu Londynu, w tych dniach na wokandzie sądowej znalazł się sensacyjny proces, charakteryzujący hulaszczy tryb życia angielskich sfer arystokratycznych.

Przed rozpoczęciem sprawy sędzia w krótkiem przemówieniu zaznaczył, iż **ludzie kulturalni nie powinni przychodzić do sądu na takie procesy.**

I prawdopodobnie właśnie dlatego „kulturalne" sfery towarzyskie codziennie wypełniały salę. Arystokratyczne damy przyjeżdżały z samego rana samochodem z Londynu.

Nie wszystkim udało się zdobyć karty wstępu. Przed gmachem gromadzili się ci, dla których zabrakło miejsc w olbrzymiej sali sądowej.

Oskarżonym był baron sir Gerard Whitershear, jeden z miljonerów londyńskich. Whiteshear ma trzydzieści cztery lata i jest niezwykle przystojny. Gentleman w całym calu.

Bohaterką procesu jest przystojna, młoda dziewczyna, Jenny Olds. Jenny jest fryzjerką, pracowniczką jednego z większych zakładów. 9 maja Gerard zapoznał się z fryzjerką na jakimś dancingu. Gerard nie powiedział jej, że jest baronem.

Nazajutrz Whiteshear telefonicznie zaproponował dziewczynie przejażdżkę samochodem do Maydstonu, znajdującego się w odległości 50 kilometrów od Londynu.

Jenny chętnie zgodziła się na propozycję. O godzinie siódmej wieczorem udali się do jednej z restauracji londyńskich. Przy dźwiękach murzyńskiej orkiestry przetańczyli kilka razy charlestona, poczem spożyli kolację, zakrapianą trunkami.

O godzinie 1-szej w nocy przybyli do Meydstonu, gdzie również zawitali do restauracji.

Nad ranem do drewnianego domku, znajdującego się w lesie zamiejskim, ktoś nieśmiało zapukał.

Gdy gospodyni otworzyła drzwi, cofnęła się z przerażenia... Na progu stała młoda niewiasta, której garderoba składała się tylko z jedwabnych pończoszek i pantofelków.

Ciało i twarz dziewczyny były pokryte jakąś czarną masą.

To była panna Jenny Olds.

Opowiedziała ona gospodyni, iż w lesie jej towarzysz wstrzymał samochód i począł jej czynić niecne propozycje.

Dziewczyna nie chciała się zgodzić.

Gerard groził jej jednak śmiercią w razie oporu, wobec czego rozebrała się.

Baron wysmarował ją wówczas pastą do obuwia, poczem szybko wskoczył do samochodu i odjechał.

Gospodyni, być może nawet wbrew woli dziewczyny, natychmiast o wszystkiem doniosła policji.

Władze śledcze wkrótce ustaliły, iż był to baron Whiteshear. Podczas dochodzenia zarzuty gwałtu i teroru odpadły zupełnie.

Pozostał tylko fakt: baron dosłownie oczernił dziewczynę i porzucił ją w lesie.

Powstało pytanie: W jakim celu jeden z przedstawicieli najwyższych londyńskich sfer towarzyskich tak niecnie postąpił?

Podczas rozprawy dowodzono, iż baron nie jest zupełnie normalny. Podczas wojny wszechświatowej, będąc na froncie, był dwukrotnie ranny i chorował na tyfus. Gdy powrócił do Londynu, lekarze stwierdzili, iż stał się neurastenikiem. Gerard począł pić.

Znajomi jego twierdzą, iż w rzadkich chwilach trzeźwości jest idealnym gentlemanem, lecz po wypiciu kilkunastu kieliszków zdradza zwyrodnienia płciowe.

Należy zaznaczyć, iż baron jest żonaty i jego małżonka zeznaje, że jest z nim bardzo szczęśliwa.

Świadectwo o stanie chorobliwym oskarożnego sąd uwzględnił.

Sędzia, przed wydaniem wyroku, wygłosił następujące przemówienie:

— „Smutnym jest fakt, że na ławie oskarżonych znalazł się człowiek z wyższych sfer towarzyskich, pociągnięty do odpowiedzialności za tak ohydny postępek.

Baron jest neurastenikiem i chorował podczas wojny, lecz mimo to przypuszczam, iż gdyby nie był pijany, nie byłby zdolny do podobnego czynu. Mógłbym go posłać do zakładu dla ofiar alkoholu, lecz jako sędzia, nie mogę tak postąpić. Szpitalem jego będzie więzienie".

Sędzia skazał go na sześć miesięcy więzienia.

Sześć miesięcy więzienia i całkowita izolacja po odbyciu kary (w Anglji w podobnych wypadkach przestępcy, bojkotowani przez towarzystwo, z konieczności wyjeżdżają gdzieś do Australji lub Kanady i zmieniają nazwisko) to dość surowy wyrok.

Zaznaczyć jednak należy, iż gdyby oskarżonemu udowodniono chociażby nawet usiłowanie gwałtu, z pewnością dostałby on kilka lat więzienia.

Chcąc poznać współczesną obyczajowość angielską, należy tylko przebywać w miejscowem towarzystwie i obserwować życie wielkomiejskie. Wojna wszechświatowa w Anglji zabiła moralność, którą dawniej tak szczyciło się to społeczeństwo.

Hasłem dnia stał się hedonizm, to jest jaknajwiększe korzystanie z wszystkich możliwych przyjemności życia doczesnego.

Każdy historyk wie, iż tego rodzaju filozofja należy do zjawisk perjodycznych podobnie, jak zaćmienie słońca. Wszak już przed wiekami twierdzili filozofowie:

— Tylko teraźniejszość należy do nas, przyszłość — to tajemnica, a przeszłość — to chimera, z którą nie należy się liczyć.

Pogląd ten powstał przed dwudziestu trzema wiekami, obecnie jest najbardziej aktualny.

Po wojnie we wszystkich państwach obserwujemy te same zjawiska.

Ludzie żyją nad stan, nie liczą się z groszem i dbają tylko o maksimum przyjemności. Londyn ustanowił już najwyższą skalę przyjemności:

Pić coctail w „Coltonie" i tańczyć charlestona w Savoy'u przy dźwiękach murzyńskiej orkiestry!

O podobnym „hedoniźmie" marzą obecnie w Anglji tysiące dziewcząt i młodzieńców.

Trzeba mieć jednak na to pieniądze. Wieczór w „Savoy'u" kosztuje minimum dwa funty. Tyle zarabia dziennie stenografistka lub stenotypistka.

Młode panienki londyńskie, pracujące w biurach, fabrykach i sklepach pragną zabawy, lecz nie chcą się sprzedawać. Kierują się one zasadą: „Otrzymywać wszystko bezpłatnie!"

Dziewczyny zawierają z każdym mężczyzną znajomości na ulicy i chętnie godzą się na przejażdżkę samochodem lub na wspólną kolacyjkę.

Urocze angielki bawią się tylko do pewnej granicy. Gdy ich towarzysz jest obdarzony nieokiełznanym temperamentem i korzysta z przewagi fizycznej, epilog zabawy rozgrywa się w sądzie.

Kostjum, w którym miss Jenny znalazła się w nocy w lesie pod Meydstonem — to była najwyższa cena, którą zgodziła się zapłacić za przejażdżkę samochodem i kolację w restauracji.

Zgodziła się chętniej na tę ekstrawagancję swego towarzysza, niż na propozycję wspólnego spędzenia nocy.

Dl.

Mordy polityczne

zdarzają się coraz częściej wśród emigracji rosyjskiej

Proces Szwarcberda odbędzie się prawdopodobnie jesienią. Cały Paryż oczekuje z niecierpliwością tej sensacyjnej rozprawy.

Tymczasem zaś, żądni emocjonujących wrażeń mieszkańcy stolicy nadsekwańskiej, w lipcu będą mieli inną sensację. Sąd przysięgłych będzie rozważał sprawę gruzina Merabelszwili'ego, który zamordował Weszapeli'e'go, t. zw. „smienowsiechowca" to jest jednego z pośród tych dawnych liberałów rosyjskich, którzy na emigracji zmienili swą „orjentację" i stosunek do bolszewizmu.

Zabójstwo zostało dokonane w następujących okolicznościach:

Dnia 10 lipca ubiegłego roku sąd paryski rozważał sprawę sześciu gruzinów, pociągniętych do odpowiedzialności za burdę urządzoną w „Cafe Woltair" podczas odczytu Weszapeli, który właśnie w tym czasie zmienił poglądy polityczne i począł propagować bolszewizm.

W czasie przemówienia jego, przeciwnicy wywołali awanturę. Rozległy się huki wystrzałów... Weszapeli i kilku jego zwolenników zostało rannych..

Policja aresztowała wówczas sześciu gruzinów, lecz sąd ich uniewinnił wskutek braku konkretnych dowodów. Po ukończeniu procesu, Weszapeli opuścił gmach sądu w towarzystwie żony i zatrzymał przejeżdżającą taksówkę.

W chwili, gdy wsiadał do samochodu zbliżył się doń jakiś młodzieniec. Nim Weszapeli zdążył zorjentować się w sytuacji, nieznajomy trzykrotnie strzelił doń z rewolweru.

Przechodnie przytrzymali sprawcę zamachu. W urzędzie policyjnym wylegitymował się, jako Merabeszwili, były student i robotnik fabryki samochodów Renault.

Weszapeli przewieziony został do szpitala, gdzie po upływie kilku godzin wyzionął ducha.

Kim jest morderca? Gruzin ten ma 23 lata. W 1924 roku rząd sowiecki wysłał go do Berlina na edukację.

Merabeszwili niedługo jednak korzystał z sowieckich pieniędzy. Po kilku miesiącach zrezygnował ze stypendjum, wyrzekł się bolszewików i wyjechał do Paryża w poszukiwaniu posady.

Znalazł zajęcie w fabryce samochodów. Weszapeli'ego młodzieniec postanowił zamordować, będąc jeszcze w Berlinie, gdy czytał „Nową Gruzję", redagowaną przez tego „smienowiechowca".

Weszapeli zmieniał kilkakrotnie polityczne przekonania. Początkowo był on demokratą i członkiem gruzińskiego zgromadzenia narodowego. Walczył on przeciwko bolszewikom, to też był zmuszony wyemigrować. W Paryżu demokrata stał się zażartym monarchistą, utrzymywał kontakt z najbardziej reakcyjną grupą rosyjskiej emigracji i w swem piśmie „Nowa Gruzja" domagał się orężnej walki z bolszewikami.

W tym czasie gruzińska partja demokratyczna wyrzekła go się.

W roku 1924 Weszapeli ogłosił w swem piśmie, iż zmienił znów przekonanie i uznał lojalnie rząd sowiecki. Merasżebili czytał właśnie też numer „Nowej Gruzji". Młodzieniec na marginesie pisma napisał następujące uwagi:

„Rozpusta osiągnęła swego szczytu. Ludzie sprzedają przekonania polityczne za pieniądze i plują na tych, których poprzednio gloryfikowali. Uczciwy gruzin nie może wybaczyć Weszapelie'mu jego postępku! Prędzej, czy później muszę zabić tego sprzedawczyka!

Minęły dwa lata.

Dowiedziawszy się, iż redaktor „Nowej Gruzji" będzie zeznawał w procesie sześciu gruzinów, Merabeszwili udał się do sądu i po drodze kupił rewolwer.

Sprawa Merabeszwilego potrwa z pewnością kilka dni. Szereg wybitnych polityków zezna przed sądem, iż bolszewicy zabili ojca Merabiszwilego i zniszczyli jego ojczyznę.

Oskarżonego bronią wybitni adwokaci: Batai i rosjanin Rudienko.

Ze strony przeciwnej występuje jednak adwokat Torres. A on nigdy prawie nie przegrywa procesu...

And. S.

FRANCISZEK MOLNAR.

Pluskwa przyczyną śmierci.

W roku 1915 przydzielony zostałem do jednego z korpusów armji niemieckiej, który słynął od chwili wybuchu wojny z wyśmienitej kuchni.

W ciągu kilku miesięcy podczas największych upałów pracowałem w sztabie, znajdującym się na froncie rosyjskim. Kanonada budziła nas rano i kołysała do snu.

Oficerowie nudzili się i całemi dniami czytali romanse lub też pisali pamiętniki.

Jedyną osłodą ich życia była wspaniała kuchnia.

W olbrzymich pokojach ustawiono kilka stołów, przy których spożywaliśmy wyśmienite potrawy.

Sąsiad mój, kroacki porucznik, oświadczył mi pewnego dnia podczas obiadu:

— Wyśmienita kuchnia, prawda? Moglibyśmy śmiało konkurować z największymi restauracjami europejskiemi. Wyobraź pan sobie, iż nasi dwaj kucharze obawiają się bardzo śmierci. Ludzie ci przypuszczają, iż dzięki swym trickom kulinarnym nie zostaną wysłani na front.

W niedzielę na deser mieliśmy zawsze torty.

Jeden z naszych kucharzy był bowiem z zawodu cukiernikiem. Budował on z cukru fortece, okopy, armaty a nawet aeroplany.

Pewnej niedzieli zajadaliśmy z wielkim apetytem twierdzę „Przemyśl". Gdy któryś z oficerów odciął nożem jedną z jej ścian — wyfrunął z wnętrza cukrowej fortecy wróbelek.

Kroacki oficer szepnął mi do ucha:

— Ptaszek w apetycznej twierdzy ma być środkiem przeciwko służbie w linji bojowej.

Po upływie kilku dni zdarzył się następujący wypadek.

Mieliśmy w pułku psa, który posiadał specjalną tresurę. Pies ten mordował nielitościwie pluskwy, które na ścianach naszych pokoi gnieździły się w olbrzymiej ilości.

Jeden z naszych kucharzy, chcąc zdobyć sobie popularność, wpadł na pomysł. Narysował na ścianie olbrzymią pluskwę i poszczuł na nią psa.

Biedne zwierzę w ciągu całej godziny walczyło z narysowanym robakiem, aż w końcu padło na ziemię z wyczerpania.

Żołnierze pokładali się ze śmiechu.

I nagle zjawił się mój oficer kroacki.

— Pan jest idjotą zawołał do kucharza — a obawa przed służbą frontową wywołała rozmiękczenie mózgu.

Kucharz, trupio blady, ulotnił się szybko.

Nazajutrz sztab generalny polecił naszemu korpusowi, by wszystkich zbytecznych żołnierzy wysłać na linje bojowe.

Kroacki porucznik przedewszystkiem wyznaczył kucharza.

Jak dowiedzieliśmy po kilku dniach zginął on na froncie.

Tłum. adi.

Dzieciństwo wielkich ludzi.

Mnóstwo było cudownych dzieci, które po odrośnięciu zawiodły pokładane w nich nadzieje. Ale wielu też było mężów sławnych, którzy już w dzieciństwie zapowiadali, czym będą.

Tak np. Dante napisał sonet, mając lat 9. Inny poeta włoski, Tasso, pierwsze swoje poezje pisał, mając zaledwie dziesięć lat. Hiszpański dramaturg Calderon zaczął pisać swe utuwory, mając lat 13. Hugo miał lat 14, gdy dostał nagrodę za utwór literacki na konkursie. Byron jako chłopiec dwunastoletni już był poetą. W tym samym wieku Pascal rozwiązywał trudne zadania matematyczne. Mirabeau, mając lat 11, napisał książkę.

Jeśli tak szybko tworzyć zaczynali poeci, powieściopisarze, uczeni, politycy, to wszyscy dojrzewali nieporównanie wcześniej. Majerbeer np., mając lat 6, dawał publiczne koncerty fortepianowe. To samo można powiedzieć o innych muzykach: Chopinie, Mozarcie; i Haendel, zaledwie trzynastoletni chłopiec, napisał muzykę do mszy. Mając lat 13 Wober dyrygował operą.

Wśród malarzy wielu zdradzało genjalność również we wczesnem dzieciństwie. Np. Vernet świetnie rysował już w szóstym roku życia, a Rafael zaczął malować, mając ledwo siedm lat.

Wiadomości bieżące.

LIPIEC
10
NIEDZIELA

Dziś: 7-miu braci męcz.
Jutro: Pelagji M. P.

Wschód słońca 3.27
Zachód o g. 19.55
Wschód ks. g. 15.26
Zachód o g. 1.29
Długość dnia: 15,10
Ubyło dnia: 0.16

Najwyżej 20 groszy
wolno pobierać za rozmowę telefoniczną.

Władze administracyjne są zdania, że prywatne przedsiębiorstwa, jak np. cukiernie, restauracje etc. nie mogą ciągnąć zysków z czynnych w ich zakładach telefonów i przy udzielaniu ich publiczności powinni pobierać za rozmowy tyle, ile one ich kosztują. Opłata nie powinna przekraczać 20 groszy za rozmowę. Wszelkie skargi w tej mierze należy kierować do oddziału walki z lichwą kom. rządu z podaniem swego nazwiska i adresu, oraz firmy (która pobrała nadmierną opłatę). Podane jest nawet wskazanie godziny rozmowy, w celu ustalenia osoby, która obsługiwała wówczas telefon.

Wobec tego, że telefon jest artykułem pierwszej potrzeby, zakłady zaś przemysłowe nie powinny ciągnąć z tego tytułu zysków, winni stawiani będą przed sąd do spraw lichwiarskich i karani surowo na podstawie ustawy o zwalczaniu lichwy.

Gości z Ameryki
podejmować będzie magistrat m. Łodzi.

Jak wiadomo, dnia 8 sierpnia zawita do naszego miasta liczna wycieczka weteranów polskich z Ameryki, która wkrótce przyjeżdża do kraju. Celem ustalenia programu przyjęcia wycieczki, magistrat zwołał na dzień 11 b. m. konferencję z przedstawicielami władz państwowych, instytucji społecznych, przemysłu i t. p. (b)

Dyżury w aptekach.

Dziś, w niedzielę, dyżurują w nocy następujące apteki:

G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicza (Przejazd 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Markowskiej (Brzezińska 56). (b)



Sezonowe kradzieże.
Złodzieje nie wyjeżdżają na lato.

W sezonie letnim gdy mieszkańcy miasta wyjeżdżają na wywczasy wiejskie powodzi się nieźle złodziejom, którzy przy pomocy podrobionych kluczy i wytrychów przedostają się do pozostających bez dozoru mieszkań.

Tak np. w dniu wczorajszym Rubin Edelstein zamieszkały przy ul. Kilińskiego 24 wróciwszy z letniska stwierdził, iż w czasie jego nieobecności nieznani sprawcy skradli garderobę i bieliznę ogólnej wartości 2.000 zł.

Tak samo Jetce Goldberg zamieszkałej przy ul. Zawadzkiej 4 podczas nieobecności jej w mieszkaniu skradziono 200 złotych gotówką i 10 weksli na ogólną sumę 900 złotych. (R).



Rezerwiści baczność!
Kto jest wolny od ćwiczeń wojskowych.

W myśl rozkazu p. ministra spraw wojskowych, wolni od tegorocznych ćwiczeń wojskowych, ostatnio zarządzonych, są rezerwiści, którzy:

1) otrzymali odroczenie ćwiczeń do roku 1928 wskutek podań, wniesionych do PKU, przed ogłoszeniem odnowiedniego obwieszczenia;

2) byli zwolnieni do rezerwy lub stale urolopowani w roku bieżącym lub ubiegłym po ukończeniu przepisanej służby w wojsku stałem;

3) odbyli już poprzednio przepisane ustawą ćwiczenia;

4) wyłączeni są od spełniania obowiązków służby wojskowej decyzją właściwej władzy wojskowej na mocy art. 8 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej;

5) w oznaczonym terminie stawiennictwa znajdować się będą w areszcie śledczym lub odbywać karę pozbawienia wolności w areszcie, więzieniu, domu poprawy lub twierdzy;

6) na podstawie zezwolenia władz wojskowych przebywają zagranicą lub otrzymali zezwolenie na wyjazd zagranicę, wreszcie

7) posiadają niebieskie karty mobilizacyjne.

Udokumentowane i należycie ostemplowane podania o odroczenie ćwiczeń wnosić można do PKU. Wniesienie podania nie zwalnia od zgłoszenia się, jeżeli powołany nie otrzyma odpowiedzi do dnia 10 sierpnia 1927 r.

*

Rozkaz p. ministra spraw wojskowych, powołujący na tegoroczne ćwiczenia wojskowe rezerwistów, podaje m. in., że wszyscy powołani winni zabrać ze sobą żywność na czas podróży do swej formacji oraz własne przybory do jedzenia (łyżkę, widelec etc).

Rezerwistom, przebywającym koleją z gmin odległych od PKU. więcej niż 25 klm. koszty przejazdu koleją zwracane będą w razie przedstawienia zaświadczenia właściwego zarządu gminnego (magistratu), stwierdzającego, że powołany rezerwista przebywał w tej gminie przed udaniem się do PKU.

Wycieczka słowaków
przybywa w sobotę do Łodzi.

W dniu 10 lipca r. b. przybywa do Polski wycieczka uczestników kursu języka polskiego w Koszycach w liczbie około 35 profesorów i nauczycieli słowackich, zorganizowana przez „Maticę Slovenską" w Koszycach pod protektoratem tamtejszej Czytelni Polskiej.

Celem zorganizowania przyjęcia wycieczki tej w Polsce, powstał z inicjatywy ministerstwa spraw zagranicznych komitet przyjęcia w Warszawie, złożony z przedstawicieli organizacji nauczycielskich i społecznych przy współudziale przedstawicieli władz rządowych i samorządowych, pod przewodnictwem prezesa towarzystwa polsko-czechosłowackiego w Warszawie, wiceprezesa rady miejskiej inż. Jana Rogowicza.

Komitet zwrócił się do magistratu z prośbą o urządzenie przyjęcia wycieczki w Łodzi, gdzie wycieczka bawić będzie w dniu 16 lipca b. r.

Magistrat na ostatniem posiedzeniu postanowił organizację przyjęcia wycieczki powierzyć wydziałowi oświaty i kultury.

WYCIECZKA NAD MORZE POLSKIE.

Zapowiedź urządzenia przez oddział łódzki Ligi morskiej i rzecznej wycieczki do Gdańska i nad polskie wybrzeże morskie — wzbudziła wielkie zainteresowanie, czego dowodem bardzo liczne napływające zgłoszenia udziału.

Wycieczka wyrusza z Łodzi w piątek wieczor., zwiedzi w sobotę Gdańsk i Oliwę pod przewodnictwem p. dyr. M. Dienstl-Dąbrowy, w niedzielę Puck, Gdynię, Orłowo i Sopoty, poniedziałek zaś spędzi na Helu, skąd wieczorem powrót statkiem do Gdańska. Do Łodzi wycieczka wraca we wtorek, dnia 19 b. m. rano.

Udział w wycieczce wraz ze wszelkiemi przyjazdami, noclegiem i utrzymaniem przez 3 dni, wstępami i opłatami za zwiedzanie i t. p. — wynosi 75 zł., dla członków zł. 70.

Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich informacji udziela sekretarjat Ligi w lokalu przy ul. Moniuszki 11, I p. (tel. 43-99 i 28-00).

Przed zawodami o mistrzostwo Ligi okręgowej.
Turyści—P. T. C. i G. M. S.—Ł. T. S. G.

W dniu dzisiejszym odbędą się dwa spotkania o mistrzostwo Ligi okręgowej.

O godz. 11-ej przed południem na boisku przy ul. Wodnej zmierzą się Turyści z Pabjanickiem Towarzystwem Cyklistów.

Rewanżowy ten mecz budzi w sferach sportowych ogromne zainteresowanie ze względu na wspaniałą formę, w jakiej znajdują się obecnie Turyści.

Warto zaznaczyć, iż pierwszy mecz obu powyższych drużyn zakończył się zwycięstwem pabjaniczan, niewątpliwie więc Turyści dążyć będą do „odrobicia" dwóch straconych punktów.

O godz. 9-ej odbędzie się przedmecz rezerw powyższych drużyn.

★

Na tymże boisku o godz. 17-ej odbędą się również zawody o mistrzostwo ligi okręgowej między G. M. S.-em a Ł. T. S. G.

Pierwsze spotkanie powyższych klubów zakończyło się zwycięstwem Ł. T. S. G. Siły obu dzisiejszych przeciwników są mniejwięcej równe i wyniku z góry przewidzieć nie można.

O godz. 3.30 odbędzie się przedmecz rezerw.

Wyzwolone piękno nagości.
Produkcje Clair Bauroff w Łodzi.

Przed kilku laty magazyny niemieckie przyniosły rewelacyjne fotografje nagiej kobiety, rzuconej na tło ciemnych kotar i puszystych futer.

Niepokalanej piękności linje ciała, maleńka twarzyczka, otulona falą miękkich włosów, fascynująca gra światła i cieni, uchwycona przez fotografistkę, tworzyły całość niepowszednią, jakże daleką od wszelkich niezdrowych sensacji, od najdrobniejszej bodaj zaprawy pornograficznej.

Gdy fotografje te ukazały się w druku zrobił się huczek. Z jednej strony uzbroiła się opinja mieszczańska niedobitków dawnej Austrji, strupieszałej, rozpustnej, i nieskończenie biednej w swym upadku, z drugiej zaś rozpętała się burza dyskusji wokół rewelacyjnej, pewnej swej mocy i pozy zwycięskiej Nagiej Kobiety.

Ta naga kobieta, która piękno linji i karnacji swego ciała wydała na żer chciwych oczu i skandalicznych dyskusji okazała się hr. Zichy—Claire Bauroff.

Trzeba być prawdziwą, wielką artystką, trzeba wierzyć w swą sztukę i w czystość jej poczynań, by w małomieszczańskiej atmosferze powojennej, skurczonej Austrji rzucić rękawicę w twarz społeczeństwa zubożałych sklepikarzy, wysadzonych z siodła arystokratów, bezrobotnych kokotek i zdeterminowanych dewotek.

Odwaga sztuki, ufnej w swe zwycięstwo, w moc swego powołania ucieleśniła się w hr. Zichy, która pod pseudonimem Claire Bauroff, początkowo w Wiedniu, potem w szeregu stolic europejskich zaprodukowała piękno swego tańca, będącego szczytem harmonji i skoordynowania rytmu muzycznego z przepychem kompozycji plastycznej.

Dlatego też p. Claire Bauroff nie przeraziły hałaśliwe protesty domorosłych Tartuffów, dlatego ze sztuką swą wyszła z koła bliskich sobie ludzi na światło dnia.

Sztuka jej zwyciężyła. Dziś p. Bauroff jest artystką światowej sławy, uznaną, podziwianą i oklaskiwaną przez wielotysięczne rzesze.

Jej niezrównane kreacje plastyczno-mimiczne na tle 2-ej symfonji Czajkowskiego i 5-ej patetycznej podbiły Europę.

Najpoważniejsi esteci w czołowych organach prasowych kontynentu poświęcili obszerne studja sztuce tanecznej p. Bauroff, nawskroś oryginalnej, zarówno w stylizacji figur, przepychu kompozycji jak i nieskazitelnem pięknie linji i czarującym wdzięku jej postaci, sharmonizowanej z tłem, ilustrowanych przez nią pantomin, momodramów i scen charakterystycznych, osnutych na najgłębszych dziełach muzycznych.

Dziwna rzecz! Gdy się widzi tę nagą, strzelistą postać kobiecą ani na chwilę nie przychodzi człowiekowi żadna myśl uboczna, myśl, nieobjęta odtwarzanem przez nią dziełem, sztuką, którą ona stworzyła i którą przez siebie i dla siebie tylko wykonywa.

Po raz pierwszy widziałem p. Clair Bauroff przed 2 laty w Wiedniu, który rozbrzmiewał podówczas wyciem hackenkreutzlerskiej tłuszczy, brzękiem rozbijanych szyb w kawiarniach, skandalicznym posmakiem sprawy Rohrstocka w imię rzekomej moralności mordującego nowelistę, Bettauera.

I wtedy już wszechwładne zwycięskie piękno sztuki Clair Bauroff nakazało dla siebie posłuch śród zburzonych fluktów ulicy wiedeńskiej.

Wtedy już zdołała zdobyć w fermentującym i kipiącym Weidniu uznanie, zachwyt i powódź kwiatów.

Szczegółowo zastanowimy się nad kreacjami p. Bauroff innym razem, dziś zaznaczając jeno pokrótce, że zasługę zaproszenia do Polski tej niepospolitej artystki zapisać należy na dobro dyrekcji teatru „Casino".

Dzięki temu bowiem, mamy sposobność podziwiać Claire Bauroff przez krótki czas w Łodzi.

— T. S —

CASINO

Dziś powtórzenie premjery! | Wielki dwugodzinny program!

1) Europejska znakomitość
CLAIRE BAUROFF
(HRABINA ZICHY)
w zupełnie nowym repertuarze odtańczy: 1) „Accelerationen" Wiedeński walc muzyka Johana Strausa. 2) „Kokieterja". 3) Taniec groteskowy „Gapa".

2) Ulubieniec łódzkiej publiczności
WŁADYSŁAW LIN
w nowym repertuarze:
1) „Kisz-Misz" łódzkie. 2) „Panie to stare. 3) „Kręciałek"

3)
MARJA BIELECKA
Sopran opery warszawskiej odśpiewa: 1) „O gdyby smutek mój!.." 2) „Hej będę żyć". 3) Arjo z opery „Madame Butterfly". 4) Arja z opery „Tosca".

W PROGRAMIE KINEMATOGRAFICONYM:

Pogodny, jasny, przemiły film wiedeński = Pogodny, jasny, przemiły film wiedeński

„Jej wysokość tańczy walczyka"

przeróbka słynnej operetki Aschera, osnutej na tle romansu arcyksiężniczki z pięknym skrzypkiem.

Imponujący bal dworski. Autentyczne pałace cesarskie. Znakomite odtworzenie życia przedwojennego Wiednia!

W rolach głównych: KLARA ROMMER i WALTER RILLA

Od godz. 1½ do godz. 3-ej ceny wszystkich miejsc 1 zł. i 50 gr.

Czy chcesz zobaczyć swoją prababkę?

Mistrz czarnej magji, p. Caroly, może to każdemu ułatwić.

Na bulwarach Saint Germain w Paryżu znajduje się tajemniczy dom.

Tajemniczy ze względu na oryginalną akademję, jaka się w nim mieści. Na bramie tego domu wisi masywna marmurowa tablica, na której złotemi literami wyryte są słowa: „Academie de Magie".

Klubów magików i przeróżnego rodzaju fakirów znajdujemy bardzo wiele na całym świecie, w Hamburgu, Pradze, w Los Angelos a nawet w Jockohamie.

Wyższa szkoła okultyzmu, wszechnica, która ma za zadanie szerzyć wiadomości z zakresu czarnej magji, stanowią swego rodzaju inowację i dlatego wydaje się czemś tajemniczem dla mieszkańców bulwaru w Saint Germain.

Akademja? Wiemy przecież, że sztuka czarnej magji polega przeważnie na suggestji.

Ciało pedagogiczne składa się tylko z jednej osoby.

Jest nią monsieur Caroly, który, jednocześnie zajmuje urząd rektora i sekretarza, jest redaktorem miesięcznego biuletynu związku magików, który liczy z górą 3 tysiące abonentów.

Caroly jest więc dyktatorem francuskiej czarnej magji.

Decydujemy się wreszcie odwiedzić go.

Mistrz Caroly stoi za pulpitem a obok mieszczą się szafki z trupiemi czaszkami i całą masą tajemniczych przyrządów, któremi się często posługują fakirzy.

Szczególnie rzuca się w oczy kilka aparatów Caroly'ego.

— Niema tygodnia mówi z dumą Calory, by na rynek nie rzucono jakiegoś nowego wynalazku.

Na pytanie, jak długo trwa kurs w akademji, odpowiada Caroly z miną nieco zakłopotaną:

— Sama nauka trwa bardzo krótko. Lecz, by się stać czemś, należy ciągle studjować i pracować nad sobą.

W ciągu tygodnia potrafię każdego, kto posiada nieco inteligencji wrodzonej i zręczności, przekształcić w fakira.

W ciągu dwóch tygodni potrafi każdy mój uczeń wywołać ducha swej prababki.

Lecz do tego potrzebne są pieniądze.

Potrzebny jest kapitał, by można było kupić sobie odpowiednie aparaty.

Najtańszy aparat okultystyczny kosztuje około 60.000 franków.

Przytem dobry fakir musi być niezgorszym fizykiem, matematykiem, elektrotechnikiem, chemikiem, a co najważniejsze doskonałym psychologiem.

Zresztą najtańsza trupia główka, niezbędna dla fakira kosztuje 300 franków.

W akademji wywołujemy duchy nawet bez użycia aparatu.

Każdy może u nas w ciągu 30 sekund ujrzeć Lucypera w całej jego postaci. Cena: 250 franków.

Wkraczamy w dziedzinę naukową. Zadajemy mistrzowi kilka pytań z zakresu spirytyzmu.

Caroly zapała się:

Okultyzm? Spirytyzm? To wszystko oszustwo! Magik z naszej akademji nie oszukuje, jak to czynią przygodni „fakirzy", ponieważ zdaje on sobie sprawę z granic możliwości i nie liczy on na pomoc nadziemskich sił.

Dziś w każdej wsi francuskiej kręci się z tuzin młodych ludzi, którzy opowiadają, że są wypróbowanemi medjami. Są to tylko próżniacy i oszuści.

Monsieur Caroly nie jest więc czarodziejem. Tytułu tego wogóle się wystrzega jak ognia.

Caroly traktuje magję naukowo i po kupiecku.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Gdańsk, 9 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Zamknięcie giełdy.
100 złotych 57.73—57.87
Czek na Londyn 25.08 i trzy ćwierci
Nowy Jork 5.14.72—5.16.03, Warszawę 57.68—57.82

Paryż, 9 lipca.

Zamknięcie giełdy.
Londyn 124.02
Nowy Jork 25.54 i pół
Belgja 355.27
Hiszpanja 435.00
Włochy 149.00
Szwajcarja 491.50
Praga 75.70
Rumunja 16.00
Niemcy 605.00

Londyn, 9 lipca.

Zamknięcie giełdy.
Nowy Jork 4.58 i pół
Francja 124.02
Włochy 89.12
Niemcy 20.49 i siedem ósmych
Szwajcarja 25.22 i trzy ćwierci
Praga 163.81

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 9 lipca 1927 r.

Za 1 funt szterl. 43.50
Zurych 58.00
Gdańsk 57.73—57.87
Wypłaty na Warszawę 57.68—57.82

Lekarz-dentysta
TADEUSZ BABAD
Łódź, Nawrot 1'a Tel. 25-22

CO MÓWI LEKARZ?

Wysiłki i troski ciężkiej naszej walki o byt, uciążliwa praca umysłu i ciała działają ujemnie na czynności serca i naczyń. Im większe są obowiązki nasze wobec zawodu i rodziny, tem większa jest potrzeba dbałości o zdrowie.

Kuracja w Uzdrowisku Sercowem Altheide

gdzie wspaniałe kwasowęglowe źródła naturalne biją wśród przepięknych warunków przyrodzonych, a wygodne urządzenia zdrojowiskowe ułatwiają kurację, czyni zdrowie długotrwałem, powiększa rześkość młodzieńczą i siłę pracy.



KOMARY I MUCHY ROZNOSZĄ ZARAZKI CHORÓB.

ZRODZONE w brudzie i śmieciach, muchy i komary roznoszą febrę, tyfus, paraliż, dyfteryt, gruźlicę i dyzenterję. FLIT oczyszcza w ciągu kilku minut mieszkanie od roznoszących zarazki much, komarów i wszelkiego rodzaju owadów i ich zarodków. FLIT jest czysty, bezpieczny, łatwy w użyciu i niezawodny.

FLIT TĘPI WSZELKIE INSEKTY.

FLIT niszczy muchy, mole, pluskwy, karaluchy i mrówki i dociera do szpar i szczelin, tępiąc kryjące się tam owady i ich zarodki. Można rozpylać Flitem ubrania nie plamiąc najdelikatniejszych nawet materjałów.

WYPRÓBOWANY ŚRODEK.

FLIT jest rezultatem starannych i długotrwałych doświadczeń entomologów i chemików i jest absolutnie nieszkodliwym dla ludzi i zwierząt. FLIT zastąpił wszelkie stare środki przeciwko owadom, ponieważ niszczy wszystkie bez wyjątku owady. Żądajcie wszędzie. — Sprzedaż we wszystkich składach aptecznych i drogierjach.

Generalne zastępstwo na Polskę
STANDARD-NOBEL W POLSCE S.A.
Warszawa, Al. Jerozolimska No. 57.

Żądajcie żółtej blaszanki z czarną opaską.



„HELENÓW"

Dziś o godzinie 11 15
PORANEK muzyczny
Orkiestry Symfonicznej
pod dyr. Teodora Rydera.

o godz. 6-ej KONCERT POPULARNY
RADJOKONCERT w górnej części parku!

Sąd doraźny nad młodzieżą.

Znieść system haniebnego torturowania młodego pokolenia.

Egzaminy maturalne są Golgotą naszych dzieci.

Rok rocznie, gdy cała natura budzi się do nowego życia, gdy słońce, zakreślając największy łuk nad światem, budzi radość i marzenie o szczęściu, zaczyna się u nas martyrologja młodzieży.

Niema bodaj człowieka dojrzałego, który nie przypominałby sobie wiosną ze zgrozą

GEHENNY EGZAMINACYJNEJ

w szkołach zaborczych z przed lat.

Radość i piękno wiosny, zatrute bezmyślnym wyścigiem egzaminów, nerwy poszarpane w zaraniu życia, sceptycyzm, niewiara we własne siły, rozgoryczenie, rezygnacja, uzależnienie się od ślepego trafu — oto pochodne wartości systemu, który, zdawałoby się, został skazany przez Ducha Nowych Czasów na zagładę.

Pamiętamy wszyscy czasy, gdy do gimnazjów rosyjskich nadchodziły w zapieczętowanych pakietach z

„uczebnawo okruga"

maturalne tematy z literatury, matematyki, łaciny.

Panem sytuacji w każdej niemal uczelni był „zaufany" woźny, który zapomocą podrobionego klucza przenikał do tajników

„uczitielskoj komnaty";

za odpowiednią opłatą otwierał maturzystom drogę do upragnionego

„atiestata zrielosti".

Gdy się impreza taka „wysypała", ostatnią deską ratunku był zazwyczaj skomplikowany aparat „ściągaczek", przemycanych na gumkach, w bułkach, zapomocą specjalnych strzał t. zw. „jaskółek" i t. d.

Gdy się przebrnęło przez scyllę pisemnych „ispytanji" następowały egzamina pamięciowe.

Kurs podzielony był na programowe bilety, które się ciągnęło, jak losy. Wyciągnęty numer — traf decydował, czy uczeń wydawał znaną mu część kursu, czy też przypadkowo natrafiał na pytania wyjątkowo dlań trudne i nieprzyswojone.

W tym ostatnim wypadku maturzysta ścinał się, choć cały kurs umiał jaknajlepiej.

Pierwiastek demoralizacji, jaki tego rodzaju sposób badania wiadomości wsączał w dusze młodzieży, absolutna niecelowość, jeśli chodzi o sprawdzenie postępów i cała

nędzna komedja egzaminów

były tym cierniem, który każdy człowiek czuje do końca życia.

Absurdalność systemu egzaminacyjnego staje się oczywistą dla każdego logicznie myślącego człowieka.

Tortury, zadawane młodzieży w zaraniu z manjacką, tępą, wyrafinowaną bezmyślnością, obrabowywanie tej młodzieży z najpiękniejszych złud życia, z czaru wiosny, słońca, powietrza, bestjalskie znęcanie się, powodujące karłowacenie dusz, serc i umysłów mogło być do pomyślenia tylko w epoce praktyk importowanych do Priwislinskawo Kraja pedagogów z nad Wołgi.

To też kiry, które nasze pokolenie kładło na trumny kolegów, kończących swe porachunki z egzaminami kulą rewolwerową, są może najcięższemi, najbardziej bolesnemi pamiątkami, jakie po sobie pozostawiła niewola.

Pierwsza klęska życiowa, pierwsze

ZAŁAMANIE SIĘ PODCZAS EGZAMINÓW

wypaczały i wykolejały nietylko jednostki, ale i całe pokolenia!

Tak było dawniej. A jak jest dziś, gdy zwycięskie w swym pochodzie życie zmiotło sforę pedagogów carskich w odmęty niesławy?

Jak jest u nas, w Niepodległej, Odrodzonej Polsce? Wprost wierzyć się nie chce! Trudno jest zadokumentować w druku, że wówczas [illegible], że

NIE DZIEJE SIĘ WCALE LEPIEJ

niż ongi, za czasów niewoli.

Barbarzyński system trwa w całej okazałości swej bezwzględnej powagi, odpychającej grozy i bezmyślnego idjotyzmu.

Tak jak woda, ciągle rozlewająca się wiosną co roku pochłania swe ofiary, tak moloch egzaminów pożera swą daninę z matematyczną dokładnością i przerażającem okrucieństwem żywiołu.

Ze wszystkich zakątków kraju nadchodzą

ALARMUJĄCE WIEŚCI.

Huk wystrzałów samobójczych przeszywa błękit wiosny, krew młodzieży rdzawe plamy na zieleń pól.

Straszliwa jest statystyka ofiar. Cyfry wymowne, groźne, ostrzegawcze!

Kogo winić za te ofiary? Kto ma ponieść karę za porywy, mękę, bezpłodną walkę i jad zwątpienia, które dziś podaje się młodzieży szczodrą dłonią.

Odpowiedź tu może być tylko jedna. Należy czemprędzej znieść!

ZNIEŚĆ SYSTEM HANIEBNEGO TORTUROWANIA MŁODYCH POKOLEŃ.

Nauczycielstwo, które nie zna innych sposobów poznania ogółu uczniowskiego, jak przez egzamina, nauczycielstwo, które nie wie, czy uczeń wart jest matury lub promocji, nie spełnia należycie swych zadań.

Takie nauczycielstwo, taki system wogóle ostać się nie może. — CZAS z tem musi skończyć, tak jak kończy się [illegible] z wszelką strupieszałością, dla której w życiu niema miejsca.

Dosyć wściekłego wyścigu z przeszkodami, na których całe pokolenie łamie nogi, dość statystyki samobójczej!

Otworzyć szeroko okna! Wpuścić strugę świeżego powietrza w atmosferę stęchlizny.

System egzaminacyjny musi być złożony w muzeum narzędzi tortur, albo zgoła

DO LAMUSA NIEPOTRZEBNYCH RUPIECI.

Społeczeństwo nie może i nie będzie z zimną krwią tolerowało, by mu co roku wyrywano kwiat młodzieży i rzucano

„w dół zgniły".

Za drzwi taki system, który tworzy armję samobójców!

ANDRZEJ NULLUS.



Skutki barbarzyńskiego systemu.

Echa zabójstwa prezyd. Cynarskiego

Śledztwo zatacza coraz szersze kręgi.

W związku z zabójstwem prezydenta Cynarskiego, w dniu onegdajszym przybyła na Polesie Konstantynowskie komisja śledcza, złożona z sędziego śledczego i władz policyjnych, celem przeprowadzenia dodatkowego dochodzenia wobec zbliżającego się terminu sprawy sądowej przeciwko drugiemu oskarżonemu, Rydzewskiemu.

Przesłuchano blisko 100 robotników, zaś tych, którzy w międzyczasie zmienili miejsce pracy przywieziono karetkami więziennemi.

Po przesłuchaniu, część robotników zatrzymano narazie, lecz po upływie kilku godzin prawie wszystkich wypuszczono na wolność.

Jak się dowiadujemy, nie wykluczone jest, iż prócz Rydzewskiego zasiądzie na ławie oskarżonych jeszcze kilka osób, mniej lub więcej związanych z mordem dokonanym na osobie p. prezydenta miasta.

Całe śledztwo zostanie jeszcze w bieżącym miesiącu zakończone i w sierpniu odegra się przed sądem epilog strasznej tragedji.

Wśród robotników, zatrudnionych na Polesiu Konstantynowskiem, śledztwo wywołało wielkie poruszenie, jak również mnóstwo sensacyjnych komentarzy i przypuszczeń. (b)

Obiecujący synalek

zostawił matkę bez garderoby.

P. Marjanna Wertel (Trelenberga 26) nie mogła sobie dać rady z swym siedemnastoletnim synalkiem, Stanisławem.

Młodzieniec nie chciał się uczyć, ani też zająć się żadną pracą.

W ostatnich czasach obracał się w gronie nieodpowiednich kolegów, którzy sprowadzili go na manowce. Matka, nie mając czasu stale czuwać nad nim nie wiedziała, iż włóczy się z koleżankami i trwoni pieniądze.

Onegdaj Stanisław, korzystając z nieobecności domowników, skradł garderobę wartości 210 złotych i ulotnił się. Matka nie mogąc go odszukać, zwróciła się do policji.

Dr. med.
Grzegorz Rozenberg
choroby wewnętrzne
Spec. choroby żołądka, kiszek i wątroby
powrócił
Gdańska (Długa) 44 — Telef. 24-44
przyjmuje od 8.30—9.45 z rana i od 5.30—7 w.
w niedzielę od 9—11

Śmierć przy pracy.

Tragiczny wypadek w fabryce.

W fabryce wyrobów bawełnianych Aleksandra Gutmana (Zakątna 5-7) wydarzył się wczoraj w godz. popoł. straszny wypadek, skutkiem którego 1 z robotników, 26-letni Wacław Ostojski (Rzgowska 23) poniósł śmierć na miejscu.

Ostojski podczas pracy stwierdził, iż jeden z kotłów został częściowo uszkodzony, wobec czego postanowił go naprawić.

Znajdując się we wnętrzu kotła, dotknął się drutu, przez który przechodził prąd elektryczny. Nastąpiło porażenie elektrycznością.

Nieszczęśliwy człowiek momentalnie poniósł śmierć. Dopiero po upływie kilkunastu minut koledzy pracy zauważyli, co się stało.

Zwłoki wyciągnęła z kotła policja. Trupa zabezpieczono aż do przybycia władz sądowo-śledczych.

Dr. J. BETTER
ordynuje jak w latach ubiegłych
w Krynicy willa „Krakus"

Z powodu zgonu

ś. p.

RYSZARDA BÖHMEGO

wyrażamy Rodzinie i firmie „LUNA" wyrazy współczucia.

Zarządy Teatrów „CASINO" i „SPLENDID"

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w wieku lat 63 nasz ukochany mąż, ojciec i dziadek

Ś. P.

SAMUEL HECHT

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Piotrkowskiej № 92 na cmentarz nastąpi dziś, w niedzielę o g. 1 w południe.

O powyższem zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążona w smutku

RODZINA.



TEATR MIEJSKI.

Dziś w dalszym ciągu arcywesoła lekka komedja L. Verneuil'a „Musisz być moją" z Jakubińską, Horecką, Morską, Grelickim, Białkczem i Zniczem.

Ceny zniżone. Początek o godz. 8 m. 30.

TEATR LETNI W OGRODZIE STASZICA.

daje ostatnie przedstawienia zabawnej farsy duńskiej Müllera „Żoneczka z Variete" z Łagińską, Relewicz-Ziembińską, Szubertem, Krafftem w rolach głównych.

Sztuka wybornie wyreżyserowana przez p. Ziembińskiego grana jest w szalonem tempie i budzi niepowstrzymaną wesołość wśród przepełnionej widowni.

Ceny od 1 zł. do 5 zł.

TEATR POPULARNY.

W końcu nadchodzącego tygodnia zostanie wznowiona „Trędowata" H. Mniszkówny, która doczekała się do tej pory 44 przedstawień na scenie Teatru Popularnego. Bilety na „Trędowatą" można nabywać w obu kasach teatru już od jutra.



Hallo!!
nasze
ODBIORNIKI
oraz
części składowe
są szczytem techniki radjowej.
Traugutta 1, tel. 53-71
gm. Grand-Hotelu

Co usłyszymy przez radjo

dziś, w niedzielę 10-go lipca?

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

12.00 — Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Komunikaty PAT-a. Nadprogram. 13.45 — Odczyt „O czem należy pamiętać przy hodowli drobiu w okresie letnim". 14.10 — Odczyt „Roboty po żniwie". 15.05 — Odczyt „Zasady odżywiania się w czasie intensywnej pracy". 15.30 — Koncert ludowy Al. Siedskiego. 17.00 — Audycja dla dzieci. 17.35 — Koncert popołudniowy. 18.35 — Rozmaitości. 18.55 — Komunikaty PAT-a. 19.10 — Odczyt „Jak kupić i co należy wiedzieć kupując używany samochód". 19.35 — Odczyt „Nad Bosforem". 20.00 — Przerwa. 20.30 — Transmisja z Krakowa. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00 — Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Sygnał czasu. Nadprogram. Komunikaty PAT-a. 22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

RATHE-RADJO
Aparaty własnej konstrukcji.
SELEKTYWNOŚĆ ZUPEŁNA!
Krótkie i długie fale bez wymiany cewek!
APARATY FIRM krajowych i zagranicznych
Części składowe,
Ładowanie akumulatorów,
Budowa anten,
Nowości amatorskie.
Pracownia Radjo Amatorska
UWAGA: Do dyspozycji WP. Amatorów narzędzia oraz przyrządy pomiarowe.
Pracownia czynna od godz. 9—1 i 3—7
PORADY FACHOWE
INŻ. K. RATHE.
Narutowicza 18. Telefon 13-73

Dziś — wybory w Zgierzu.

Starosta Rżewski ostrzega ludność przed antypaństwowem roznamiętnieniem wyborczem.

Główny komitet wyborczy ukończył w środę ostatnie przygotowania do odbyć się mających w dniu dzisiejszym wyborów do rady miejskiej w Zgierzu. Wybory te odbywać się będą w 11 lokalach wyborczych od godz. 9 rano do godz. 9 wiecz. Do wyborów stają następujące ugrupowania. Lista Nr. 1 — niem. partja socj., Nr. 2 — klasowych związków i PPS., Nr. 3 — NPR. - prawica, Nr. 4 — Bund, Nr. 5 — Poalej Sjon - lewica, Nr. 7 —NPR - lewica, Nr. 10 — zjednoczenie niemieckie, Nr. 11 — Chrz. Dem., Nr. 12 — Polski komitet wyborczy (ZLN.) Nr. 13 — demokratyczny blok żydowski, Nr. 14 — niezależni socjaliści, Nr. 15 — obóz sanacji z kandydatami klubu pracy z pośród urzędników kolejowych na czele, Nr. 16 — sjoniści, Nr. 17 — ortodoksi.

Wczoraj rano doszło do starć pomiędzy NPR.-prawicą i NPR-lewicą, które to grupy zwalczają się podczas akcji przedwyborczej z prawdziwą zaciekłością, przyczem wraz z NPR.-prawicą występują na wiecach komuniści i niezależni socjaliści, których obecność na kilku wiecach była przyczyną zajść i bójek.

Z uwagi na możliwość wystąpień podczas głosowania — władze administracyjne poczyniły szereg przygotowań w celu niedopuszczenia do zakłócenia spokoju i zagwarantowania normalnego przebiegu dzisiejszego głosowania.

Starosta powiatu łódzkiego p. Rżewski wydał odezwę do ludności. W odezwie tej wskazano, że niepowołane i nieodpowiedzialne elementy antypaństwowe podburzają masy celowo, wykorzystywując nastroje bezrobotnych dla swych niebezpiecznych wystąpień.

Odezwa wzywa ludność do niepoddawania się tym antypaństwowym poczynaniom oraz do zachowania spokoju, nad którym czuwać będą władze bezpieczeństwa. (E).

Zawody lekkoatletyczne w Polsce.

Piotrkowianin, Górski, zdobył mistrzostwo w rzucie kulą.

Warszawa, 8 lipca.

Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski wzbudziły w sferach sportowych stolicy ogromne zainteresowanie.

Na starcie zebrało się 99-ciu zawodników z całej Polski, rezprezentujących 18 klubów.

Walka, która rozpoczęła się w dniu dzisiejszym, prowadzona jest niezwykle zażarcie i stoi na bardzo wysokim poziomie technicznym.

„Gwoździem" pierwszego dnia zawodów był niewątpliwie bieg na 1500 mtr., w którym pośród 13-tu zawodników Foryś z Warszawianki ustanowił nowy rekord Polski w czasie 4:06, lepszym o całe 1,6 sekundy od dotychczasowego rekordu Jaworskiego.

Drugie miejsce zajął Malinowski z A. Z. S.-u, trzecie Jaworski również z A. Z. S.-su.

Przedbiegi na 100 mtr. wyeliminowały do finałów Sikorskiego, (11,4) Dobrowolskiego, Szenajcha, (11,4) Skierczyńskiego, Kasperkiewicza (11,ć) i Nowaka.

Mistrzostwo w kuli jednorącz zdobył piotrkowianin Górski (Łódzki Okr. Zw. Lekkoatl.), 12,70 m. przed Baranem (Pogoń) 12,50 i Łuckim (Pogoń) 12,40, a oburącz—Urbaniak (Warta) 22,715 przed Górskim i Baranem.

Przedbiegi na 400 mtr. płaskie wyeliminowały Rotherta 52,4, Kostrzewskiego 51,6, Weissa 53,2, Żubra, Korolkiewicza i Rojka. Najsłabsza konkurencja dnia — skok wzwyż przyniosła zwycięstwo Mierzejewskiemu (A. Z. S.) 170 cm. przed Nowakiem (Kraków) i Nowosadem (Jarosław) po 165 cm. Przedbiegi na 400 mtr. przez płotki dały wyniki: Korolkiewicz 59,6, Kostrzewski 60, Meyro i Antes.

Wreszcie emocjonujący skok o tyczce przyniósł aż dwa rekordy okręgowe: 3.40 m. Wieczorka jest rekordem wileńskim, a 3.30 m. Majkowskiego — pomorskim.

Pierwsze miejsce w tej konkurencji zdobył Adamczak skokiem 3.50 m. po rozgrywce z Rzepką.

Po pierwszym dniu zawodów w punktacji klubowej prowadzi A. Z. S. (Warszawa) 11 pkt., przed Sokołem (Piotrków) 5 pkt. i Pogonią (Lwów) 4 pkt.

Wład. M.

Pokłosie śmierci.

Rubryka samobójstw rośnie.

W dniu wczorajszym w bramie domu przy ul. Wólczańskiej 24, przechodnie ujrzeli leżącego na ziemi człowieka z wyraźnemi objawami otrucia.

Zaalarmowano natychmiast pogotowie ratunkowe, którego lekarz zabrał desperata w stanie ciężkim do szpitala w Radogoszczu. Jak ustaliło dochodzenie policyjne denatem jest 32-letni Jan Redlich zamieszkały przy ul. Szosa Pabjanicka 35.

Przyczyna rozpaczliwego kroku narazie nieznana.

* * *

— Przy ulicy Pomorskiej 95 niejaka Michalina Olek w celu samobójczym napiła się nieznanej trucizny. Domownicy zawezwali pogotowie ratunkowe, którego lekarz po udzieleniu denatce pierwszej pomocy, odwiózł ją w stanie bardzo ciężkim do szpitala w Radogoszczu.

* * *

— W godzinach popołudniowych wzywano pogotowie na ul. Stefana 18, gdzie niejaka Feliksa Szkudlarek w przystępie depresji napiła się większej dozy karbolu. Lekarz odwiózł ją w stanie ciężkim do szpitala w Radogoszczu. Przyczyną zamachu samobójczego był silny rozstrój nerwowy.

★

—W dniu wczorajszym w jednej z bocznych alei parku Poniatowskiego przy ulicy Żeromskiego 115, napiła się jodyny w celu samobójczym 21-letnia Aniela Zduńczyk, zamieszkała przy ulicy Andrzeja 41. Wijącą się w bólach spostrzegli przechodnie, którzy natychmiast zaalarmowali pogotowie ratunkowe. Po zastosowaniu pierwszej pomocy, desperatkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Józefa. Jak ustaliło dochodzenie policyjne przyczyną rozpaczliwego kroku były nieснaski rodzinne. (R).

Co to za poeta?

Wczorajszy „Daily Mail" omawia obszernie zebranie angielskiego klubu literackiego i podaje sensacyjną wiadomość, że wiceprezesem tego klubu „Britisch Poetry Society" został znakomity cudzoziemiec, wybitny poeta polski baron Piller de Pillar.

Co to za poeta polski?

Uczucie przepełnienia, bóle kiszkowe, bóle w bokach, ucisk w piersiach, bicie serca, usuwa stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa", usuwając zbytnie przekrwienie w mózgu, oczach, w płucach i sercu. Opinje lekarskie wskazują na nadzwyczajny efekt leczniczy, osiągnięty przy używaniu wody **Franciszka-Józefa** u ludzi, prowadzących siedzący tryb życia.
Żądać w aptekach i drogerjach.

Paweł Klecki.

Młody kompozytor—łodzianin odniósł wielki sukces artystyczny zagranicą.

Nazwisko Pawła Kleckiego stało się głośne w całym świecie muzycznym począwszy od tej chwili, kiedy ów młody, wówczas 25 lat liczący kompozytor wręczył partyturę swojej „Symfonietty na wielką orkiestrę smyczkową" znakomitemu dyrygentowi, prof. Piotrowi Raabe'mu.

Utwór ten odegrany po raz pierwszy w Aachen, następnie zaś w Berlinie, ugruntował z miejsca sławę Kleckiego. Następny utwór, który napisany został po roku, mianowicie „Wstęp do tragedji" otworzył Kleckiemu podwoje największych sal koncertowych Europy.

Obecnie notujemy nowe dzieło naszego rodaka. Jest to symfonja, w d-moll, na wielką orkiestrę. Pierwsze jej wykonanie odbyło się niedawno w Aachen, ostatnio zaś utwór ten odegrany został na wielkich uroczystościach muzycznych w Krefeld.

Z tego powodu prasa zagraniczna, zarówno codzienna, jak i fachowo-muzyczna, zamieszcza obszerne sprawozdania, poświęcone całokształtowi twórczości Kleckiego oraz specjalnie — jego ostatniej symfonji.

Jeden z najpoważniejszych organów, poświęconych muzyce, mianowicie „Allgemeine Muzikzeitung", tak pisze o Pawle Kleckim:

„Pośród kompozytorów młodej generacji jest Paweł Klecki o tyle już zjawiskiem osobliwem, że stoi on zdala od wszelkich eksperymentatorów dzisiejszych... Nawiązując do wielkiej i bogatej przeszłości symfonicznej, która dla niego jest szczytem wogóle wszelakiej twórczości, idzie ten młody polak drogą, raz przez siebie obraną, nie zrażając się pewnemi oznakami, które, według niejednych, oznaczając koniec formy symfonicznej w dziedzinie współczesnej twórczości muzycznej świata.

Jego pierwsza symfonja najlepiej świadczy o tem, iż pogląd, jakoby forma symofnji była już dziś przeżytkiem, jest niesłuszny. W rzeczywistości bowiem rozwój jej może pójść jeszcze dalej po za to, co zostawili nam w spuściźnie wielcy symfonicy.

Symfonja ożyje znów z tą chwilą, gdy zjawi się twórca, duchem potężny, który nową treścią wskrzesi ją i odbuduje".

Za takiego właśnie twórcę uchodzi dziś powszechnie Paweł Klecki. Znamy jego moc twórczą i ideały, których urzeczywistnienie znajduje w źródłach prawdziwej sztuki.

Wierzymy też, że nie zawiedzie nadziei, które obok zainteresowanego świata muzycznego, również i jego rodzinne miasto w nim pokłada!

P.

Wypłatę 1304 złotych za 10 złotych

otrzymali ci, którzy grali na wyścigach konnych według

Niezbędnego Informatora wyścigowego

do nabycia we wszystkich kioskach i u sprzedawców.

Szkoła przygotowawcza

(7-mio kl prywatna powszechna)

Marji Wesołkówny

ul. Piotrkowska 84,

przyjmuje chłopców i dziewczynki od lat 7-miu i **gruntownie** przysposobia do szkół średnich.

Przy szkole zakład freblowski **z ogrodem** dla dzieci od lat 4.

Liczba dzieci ze względów wychowawczych ograniczona.

Zapisy informacje od dn. 22-go sierpnia

Dr. med. Seweryn Schenker

lekarz chorób kobiecych i wewnętrznych

wznowił ordynację zdrojową w sezonie letnim w **KRYNICY ZDROJU**

Willa „Zofja" (obok teatru)

Katastrofa samolotowa pod Łodzią.

Pilot ciężko ranny, aparat kompletnie strzaskany.

Wczoraj o godz. 3 po południu miała pod Łodzią miejsce katastrofa samolotowa. Porucznik-pilot Kleczyński, lecąc na samolcie wojskowym „Breguette" z Bydgoszczy do Łodzi, zmuszony był do lądowania z powodu lekkiego defektu w motorze.

Lądowanie to nastąpiło pomyślnie we wsi Stoki pod Łodzią, poczem piloci przeprowadzili naprawę uszkodzonych części motoru i po uskutecznieniu naprawy wystartowali na lotnisko łódzkie.

Podczas startowania silny wiatr przechylił startujący aparat gwałtownie na bok, wskutek czego nastąpiło uderzenie skrzydeł samolotu o ziemię.

W tym momencie nastąpiła katastrofa, powodująca całkowite rozbicie aparatu.

Pilot por. Kleczyński odniósł rany głowy oraz ogólne potłuczenie, towarzyszący mu zaś mechanik wyszedł prawie bez szwanku.

Zawiadomieni o katastrofie udali się natychmiast na miejsce wypadku komendant portu lotniczego, p. Woźnicki i referent propagandowy, p. Chmielecki.

Na miejsce wypadku przybyło również wojskowe pogotowie sanitarne, którego lekarz nałożył opatrunki rannemu porucznikowi Kleczyńskiemu i przewiózł go do szpitala chirurgicznego w Łodzi. Władze wojskowe przesłały natychmiast raport do Warszawy o katastrofie, a jednocześnie wystawiono obok zniszczonego kompletnie samolotu posterunki wojskowe. (E)

SPLENDID

Narutowicza 20. Narutowicza 20.

Dziś powtórzenie premjery!

Wielki podwójny dwugodzinny program

1

Skompromitowana

MĘŻATKA

Wielki dramat erotyczno-życiowy, 10 aktów z życia kobiety à la garconne.

Skandaliczna historja poszukującej wrażeń i emocji młodej mężatki, którą opętała i skompromitowała banda wyrafinowanych szantażystów. — Życie panny i mężatki w dobie charlestona! Wolnomyślne poglądy współczesnej mężatki! Miodowe miesiące nowoczesnego małżeństwa! Awantura miłosna! Ryzykowne przygody „modnej kobiety!"

W roli tytułowej rozkoszna

LAURA LA PLANTE

Najczarowniejsza kokietka ekranu, bohaterka filmu — „Białe Noce", w swej najnowszej kreacji. —

Przepych wystawy! Fascynująca treść! Świetna gra!

2

DZISIEJSZA MŁODZIEŻ

Pełna iskrzącego humoru komedja wybryków młodzieńczych w 10 akt.

W roli głównej wiośniana

BETTY BLYTHE.

Od godziny 1½ do godz. 3-ej cena wszystkich miejsc zł. 1 i 50 gr.

Letnie obozy DOK. 4 w r. 1927.

Jak już donoszono w myśl rozkazu dowództwa okręgu korpusu nr. 4. zorganizowane mają być letnie przysposobienia wojskowego w dwóch grupach. Grupa pierwsza obejmuje 3 obozy, przyczem obóz I przeznaczony jest dla nauczycieli szkół powszechnych i trwać będzie 4 tygodnie, od dnia 11 lipca do 7 sierpnia. Miejsc na kursie tym jest 100, przyczem 60 dla DOK. 4. i 40 DOK. 8. Drugi obóz, trwający od dnia 11 lipca do 15 sierpnia przeznaczony dla instruktorów Związku strzeleckiego, obliczony jest na 105 miejsc, w tem 20 miejsc dla DOK. 4, i wreszcie trzeci obóz pierwszej grupy, również 4-tygodniowy przeznaczony jest dla członków klubów sportowych, organizacji P.W. i niestowarzyszonych kandydatów na stanowiska instruktorów wychowania fizycznego: obejmuje on miejsc 105, podobnie jak poprzedni. Pozatem w drugiej grupie odbędą się trzy kursu instruktorskie dla młodzieży robotniczej — pierwszy dla DOK. 4. (150 miejsc), drugi dla DOK. 7. (75 miejsc) i trzeci dla DOK. 8. (75 miejsc).

Obozy te przeznaczone są wyłącznie dla przyszłych instruktorów wychowania fizycznego i kandydaci winni w tym celu złożyć odpowiednie deklaracje w formie zobowiązań. Wszystkie kursy odbędą się w Sulejowie. Zbiórka uczestników przed wyjazdem w niedzielę o godz. 6 rano w koszarach 28 p. Strz. Kan. poczem nastąpi wyjazd z dworca kaliskiego.

Łódzki jubilat powietrzny

przebył 100.000 km.

W dniu 23 czerwca pilot polskiej linji lotniczej Bruno Lewicki prowadząc samolot na linji Łódź - Warszawa, przekroczył 100.000 klm., który dotychczas przebył w powietrzu w służbie komunikacyjnej. Zaznaczyć należy, że pilot Lewicki jest dwunastym lotnikiem polskim, który przebył tę olbrzymią drogę przez przestworza. Wiadomość powyższa świadczy że posiadamy w Polsce świetnych i wyrobionych pilotów, oraz, że lotnictwo komunikacyjne jest dla nich najlepszą szkołą.

„Musisz być moją".

Premjera w Teatrze miejskim.

Komedje Verneuilla są „firmowe". Mają ustalony typ, smak, obliczone są na znaną konsumpcję teatralną, na wiadomego widza. Dużo werwy, humoru, dowcipu. Trochę nieprawdopodobna akcja raczej dodaje stylu, niż razi. Jednem słowem — świetna robota teatralna, zrobiona z doskonałą znajomością widowni i sceny.

Sztuka, zresztą, w Łodzi znana i grana. Jest stary mąż, jest wierne serce kochanka, jest żona — przyzwoita kobieta, jednym słowem, trójkąt, stary, a wiecznie jednak nowy. Naturalnie, że przyzwoita żona musi wreszcie ulec zgrabnemu, ładnemu, młodemu kochankowi, bo inaczej byłoby kazanie, a nie komedja. Ponieważ nie można mimo to drażnić zbytnio poczucia moralności, sprawiedliwe przeto jest, by kara na męża poprzedzona była winą: stary mąż ma, czy miał kochankę. Bébé Pompon za 32.000 fr. rocznie...

Komedja grana jest znakomicie. Dobrze, że nikt nie przyniósł na widownię strzelby, bo mógłby przez omyłkę tego rogacza, Znicza postrzelić... P. Morska przyprawia rogi z takim wdziękiem, że własny mąż mógłby jej to wybaczyć. P. Grolicki b. dobry. P. Horecka dała typ kokoty bez szarży, a jednak z doskonałym podkreśleniem charakterystycznym.

Gdyby nie lato — komedja miałaby zapewnione powodzenie. Skoro jednak powodzenie zależy nie od autora, reżysera i aktora, ale od upału — trudno powiedzieć coś pewnego.

Zast.



Farby lakiery i przybory malarskie

ALEKS. MILLER i S-KA

Łódź, Przejazd 4.

KARALUCHY

i wszelkie inne robactwa tępi najradykalniej

„MORANT"

Żądać w aptekach i skł. aptecznych.

Ruchomości Biurowe

Kontuar, Przegródki, Stoły, Krzesła, Fotele, Szafy, Wieszadła i t. p. do sprzedania. Wiadomość u dozorcy: Andrzeja Nr. 7.



ADRIAN STELLA.

Dyskrecja.

—:—

Elegancka dama rzekła opieszałym tonem do szczęśliwego młodzieńca, karminując sobie wargi:

— Musisz być dyskretny... Przysięgnij, że nikomu nic nie powiesz...

Szczęśliwy młodzieniec — (szczęśliwy dlatego, że były pewne powody do zachowania ścisłej dyskrecji) — odparł z głębokiem przekonaniem w głosie:

— Przysięgam!

Dama nie zadowoliła się jednak tą przysięgą:

— Musisz wziąć pod uwagę, mój kochany, że jestem kobietą zamężną i pochodzę z arystokratycznej rodziny, dla mnie więc to byłoby nieszczęściem, gdyby ktoś się o tem dowiedział. Mógłbyś naprzykład zdradzić się podczas snu...

— Ależ... Co ci wpadło do głowy?...

— Nie zaprzeczaj... Wiem lepiej... Ja się boję... Już zdarzył mi się nieraz podobny wypadek... To znaczy — jednej z mych przyjaciółek zdarzyło się coś podobnego. Ale wiesz co ci powiem?... Jeżeli naprawdę kochasz mnie tak bardzo powinieneś spełnić me życzenie i pozwolić sobie wyciąć język...

Szczęśliwy młodzieniec kochał ją do szaleństwa, nic więc dziwnego, że nie sprzeciwił się prośbie swej kochanki.

Po upływie tygodnia rzekła do niego:

— A co będzie, jeżeli się rozstaniemy?... Możesz się zapomnieć i napiszesz jeszcze komuś o naszym stosunku. Zrób to dla mnie, mój najdroższy: każ sobie odjąć ręce... Przy obecnym stanie chirurgji...

Szczęśliwy młodzieniec z wiadomych względów dyskrecjonalnych nie odrzekł ani słowa i nazajutrz udał się do najlepszego chirurga.

— To bardzo ładnie z twojej strony — rzekła kochanka. — Kamień spadł mi z serca... Nasze uściski miłosne stracą cokolwiek na tej operacji, ale bądź spokojny — już ja cię wynagrodzę... Doprawdy, teraz jest mi już o wiele lżej... Niepokoi mnie tylko jedna myśl... Za każdym razem, gdy mnie widzisz, w oczach twoich ukazują się jakieś niesamowite błyski... Czy nie zgadzasz się ze mną, że oczy twoje mogą zdradzić naszą tajemnicę, a wówczas będę nieszczęśliwa... Rozumiem, że nie możesz usunąć swego spojrzenia... Posłuchaj mej rady: najlepiej byłoby, gdybyś kazał sobie oczy... No, tak — w dzisiejszych czasach, gdy mamy tylu doskonałych okulistów...

Szczęśliwy młodzieniec nie zaprotestował ani jednem słowem ani jednym gestem, lecz natychmiast spełnił życzenie swej królowej.

W szerokich sferach towarzyskich tragiczny los młodzieńca wywołał wielkie zaciekawienie, jakkolwiek nikt nie mógł dociec przyczyny nagłego kalectwa.

Podczas pewnego balu, na którym była również jego kochanka, wszyscy goście dyskutowali na temat nieszczęśliwego młodzieńca.

— Szkoda go... — wtrąciła jego kochanka.

— Czy szanowna pani znała tego młodzieńca?... — zapytał jakiś wyfraczony blondyn.

Wszyscy spojrzeli na nią z zapartym oddechem. A ona — zakryła sobie do połowy twarz wachlarzem i wzruszonym głosem odparła:

— Jeszcze jak!... Przecież on był przez dwa lata moim kochankiem...

Tłum. B.F.

Safe your money!

—:o:—

Robotnicy — współwłaścicielami

przedsiębiorstw, w których są zatrudnieni.

W ten sposób amerykanie oszczędzają i unikają zatargów na tle płac.

Przyzwyczajono w Europie patrzeć się na Stany Zjednoczone jako kraj, w którym ludzie nie oszczędzają. Wielka pojemność rynku pracy, perjodyczny brak nowych sił roboczych koincydujący z gorączkowem tempem rozwoju przemysłu, rolnictwa — sprawiały, iż przy względnej łatwości otrzymania pracy i wysokich płacach zarobkowych, mało kto z amerykanów, jeśli mowa o pracownikach, praktykował metodę oszczędzania w znaczeniu euruopejskiem, tak jak ją praktykowano we Francji, lub w Niemczech przed wojną. Mając pewność otrzymania pracy, pewność zarobkowania, amerykanin wydawał prawie wszystko, co zarabiał, prowadząc tryb życia, któryby można nazwać rozrzutnym w porównaniu z trybem życia pracownika europejskiego.

Odkładali, oszczędzali w przeważnej mierze emigranci europejscy, którzy po otrzymaniu pracy w Stanach Zjednoczonych zasilali swe rodziny pozostałe w Europie wysyłanymi oszczędnościami dolarowemi. Ale i to odnosiło się tylko do emigrantów, którzy przybyli sami, bez rodziny, oraz do niezasymiljowanych jeszcze na gruncie amerykańskim.

Tak jednak było do wojny r. 1914-18. Po wojnie zmieniło się sporo w tym kierunku i w Stanach Zjednoczonych i w Europie. W Europie, w krajach, które brały udział w wojnie, zwyczaj oszczędzania w tych klasach społecznych, gdzie był najbardziej rozwinięty, zanikł lub osłabł w znacznym stopniu. Nie było z czego oszczędzać w okresie inflacyjnym a następnie w okresie rewaloryzacji, kryzysu i obniżenia się płacy realnej.

Wręcz odwrotnie w Stanach Zjednoczonych. Napływ kapitałów, złota zbogacenie się na wojnie, niebywały rozwój przemysłu i handlu w latach wojennych, korzystna i trwająca nadal konjunktura na rynku wewnętrznym Stanów z jego olbrzymią pojemnością konsumcyjną, a przytem zamknięcie kraju dla imigracji zamorskiej — sprawiły, iż płace zarobkowe wzrosły w tempie szybszem niż drożyzna, iż w zapotrzebowaniu pracy nie było luk. Stąd wynikło, że w Stanach Zjednoczonych odczuto nadmiar pieniędzy i to proporcjonalnie we wszystkich klasach społecznych.

Od pięciu mniej więcej lat zaznaczyła się w Stanach nieznana dotąd w takich wymiarach tendencja tezauryzowania, oszczędzania. Jak podaje waszyngtońskie Board of Trade, w pierwszym kwartale 1927 r. lokaty i wkłady nowych kapitałów dosięgły olbrzymiej sumy. 2 miljardów 50 miljonów dolarów, wobec 1 i pół miljarda dolarów za pierwsze półrocze r. 1926.

Interesujące jest też zjawisko coraz to większej lokaty kapitałów przez pracowników w przedsiębiorstwach, w których są zatrudnieni. W United Corporation np. na 159.000 akcjonarjuszy i około 50.000 rekrutuje się z pośród robotników i urzędników. American Telephone and Telegraph. Cy. liczy 57.000 akcjonarjuszy — urzędników, Bethleem Stael Cy. — 35.000, kodak Cy — 15.000. W trzech największych filjach Standar Oil Cy rozdzielono zgórą 90 miljonów dolarów w akcjach między 44.000 pracowników.

Board of Trade stwierdziło przy pomocy wykazów statystycznych, iż na 1 stycznia r.b. liczono w Stanach Zjednoczonych 315.497 dolarów akcji przedsiębiorstw ,w których są zatrudnieni.

W większym jeszcze stopniu, akumulują się oszczędności w innych sferach społeczeństwa amerykańskiego, co się uwydatnia w przytoczonych wyżej cyfrach lokat zebranych przez Board of Trade za 1 kwartał r. 1927. O ileby akumulacja oszczędności szła w tem samem tempie dalej, to w samym tylko r. 1927 dosięgałaby ona do końca roku sumy 8 miljardów dolarów.

Stopa życiowa szerszych warstw społecznych w Ameryce nie obniżyła się, jak dotąd, pod wpływem systemu oszczędzania. Zmieniło się natomiast ustosunkowanie przeciętnego amerykanina do zarobku i sposobu jego zużytkowania.

R. P.

Tajemnica 150 lat.

Co zawiera szkatułka?

Dnia 30 czerwca zostanie otwarta w Londynie wobec władz sądowych i licznych świadków tajemnicza szkatułka, którą chroni wielką pieczęć z inicjałami I. S. 17777.

Przed 150 laty pani Southcott zapisała tę szkatułkę swej przyjaciółce, zobowiązując ją, by otwarcia jej dokonano dopiero w r. 1927. W wyniku legatów spadkowych w posiadanie szkatułki weszła w końcu znana rodzina Morgana.

Fotograficzne zdjęcia promieniami Reontgena wskazują, że wewnątrz znajduje się kilka pucharów, pistolet, oraz dokumenty. Według tradycyjnych wersji utrzymujących się w rodzinie Morganów, dokumenty te mają się odnosić do zbrodni w pewnej angielskiej rodzinie skoligaconej z domem panującym.

EUGENJUSZ HELTAI.

Żart prima-aprilisowy.

—:—

W czasie mego pobytu w Buenos Aires byłem członkiem klubu wagabundów. To było bardzo wesołe towarzystwo, posiadające piękny lokal, w którym można było poznać przedstawicieli wszystkich narodowości.

Przy karcianych stołach siedzieli bankierzy, dziennikarze, kupcy literaci, słowem — przedstawiciele stanowisk i zawodów.

W wolnych chwilach tłoczyli się członkowie klubu we frakach i smokingach, krupier zgarniał ze stołu pieniądze, w powietrzu unosił się cudowny zapach hawańskich cygar, lord Notapenny pożyczał od lokaja pesetów, a za oknami szumiały ciche fale rzeki Rio de la Plata.

Tu właśnie zawarłem znajomość z trzema wybitnymi osobistościami: z prezydentem, pułkownikiem i profesorem. Byłem wówczas jeszcze młody i niedoświadczony, ale oni mieli już poza sobą bogatą przeszłość polityczną i społeczną. Co nas wiązało i łączyło — nie wiem, ale oni mnie kochali... Nigdy nie wybaczę sobie tego, że nie dowiedziałem się ich nazwisk...

Młodzież jest lekkomyślna. W klubie nazywali go wszyscy prezydentem, chociaż on nie był wcale prezydentem klubu lecz zupełnie innej instytucji. Jakiej — nikt nie wiedział.

On był prezydentem tak samo jak pułkownik pułkownikiem choć zawsze chodził w cywilu. Również profesor był profesorem. Ale gdzie wykładał i czego — to nikogo nie obchodziło. Wogóle w klubie najważniejszą rzeczą było kto wygra: bank czy gracz?

Ponieważ wszyscy nazywali ich tylko według tytułu — prezydentem, pułkownikiem i profesorem — przyzwyczaiłem się również do tych tytułów i zapomniałem zapytać o nazwiska.

Pewnego wiosennego wieczoru — nigdy go nie zapomnę, to było 31-go marca — siedzieliśmy w czwórkę przy kolacji. Byliśmy w doskonałych humorach i każdy z nas pił bardzo wiele.

Około godziny 11-ej na werandzie nikogo już prawie nie było, wszyscy udali się do sal karcianych.

Pułkownik spojrzał na zegarek, rozejrzał się wokoło, czy nikogo już niema i wybuchnął śmiechem mówiąc:

— Moi panowie... Wpadła mi do głowy cudowna myśl!... Za godzinę mamy Prima - Aprilis, trzeba zrobić jakiś kawał!

— Słusznie — zauważył prezydent.

Profesor skinął głową na znak zgody i ja się również zgodziłem.

— Dobrze, ale jaki kawał? — zapytałem uradowany.

Prezydent zamyślił się.

— Czy panowie mają rewolwery?

W klubie istniał zwyczaj, że każdego członka przed wpuszczeniem na salę rewidowano i odbierano mu broń, ażeby zapobiec ewentualnym wypadkom. Z tych względów pytanie wydawało się nieco dziwne.

Kto tu mógł mieć rewolwer?...

— Ja mam... rzekł prezydent.

— Ja też odparł profesor.

Pułkownik roześmiał się:

— Doskonale... Ja mam dwa, a więc jeden mógłbym odstąpić naszemu młodemu przyjacielowi.

To mówiąc wsunął mu broń do ręki i wyszliśmy do ogrodu.

Pułkownik spojrzał na zegarek.

— Pół do dwunastej... Jeszcze musimy zaczekać... Pierwszy kwietnia rozpoczyna się dopiero o 12-ej... Kwandrans przed dwunastą spotykamy się w ciemnej bibljotece.

— Ale o co chodzi?... — zapytałem ogromnie zaciekawiony.

— Już pan zobaczy.. Ale teraz chodźmy na salę, niech nas zobaczą... Zmieszajmy się z tłumem...

Przypominam sobie, że tego wieczoru gra była szalona. Jakiś kupiec z prowincji trzymał bank i wygrał kilkaset tysięcy pesetów. Lord Notapenny starał się w kąciku pożyczyć od lokaja 50 pesetów.

O umówionej godzinie spotkaliśmy się w bibljotece. Pułkownik wręczył każdemu z nas kawałek czarnego jedwabiu i rzekł:

— Zakryjcie sobie tem twarz!

Pierwszy wypełnił swój rozkaz i nałożył maskę. Prezydent domyślił się już pewno o co chodzi, gdyż roześmiał się głośno i poklepał pułkownika po ramieniu, mówiąc:

— Cudownie!... Świetnie!...

Profesor ródwnież nie mógł się powstrzymać od śmiechu, a pułkownik rzekł:

— Panowie, o północy wpadamy do sali i udajemy napad...

Gdy wybiła północ wpadliśmy do sali za pułkownikiem, który otworzył drzwi i grożąc rewolwerem, krzyknął:

— Ręce do góry!

Prezydent zgasił światło, profesor stanął przy drzwiach do sąsiedniego pokoju, a ja pilnowałem wejścia, grożąc wszystkim rewolwerem.

Nie widziałem nigdy komiczniejszej sceny! Członkowie klubu byli przerażeni, kupiec z prowincji sięgnął po swą wieżę pesetów, lecz przeszkodził mu pułkownik, który do przygotowanego worka wsypał wszystkie pieniądze.

— Twarzą do ściany! — krzyknął pułkownik. — Kto się ruszy, dostanie kulą w łeb!

Nikt nie przypuszczał, że to jest prima aprilisowy żart. Wszyscy spełnili rozkaz. Wówczas pułkownik zrewidował wszystkim kieszenie i zabrał zegarki, pierścionki, całą biżuterję, pakując wszystko do worka.

Potem odkręcono kontakt elektryczny i pułkownik rzekł:

— Bankier zechce łaskawie przeliczyć do dwustu, a potem mogą panowie ruszyć z miejsca, i jeżeli ktoś sobie życzy, może dalej grać w karty...

To mówiąc wyszedł z sali i zamknął za nami drzwi. Powiadam: — za nami — albowiem gdy chciałem wyjść za pułkownikiem, prezydentem i profesorem, dał mi znak ręką, żebym został.

Bankier przeliczył do dwustu, a potem wszyscy rzucili się do ogrodu, by złapać bandytów.

Zawezwano policję, w klubie powstał nieopisany gwar i dopiero teraz przyszło mi na myśl, że żart posunęliśmy trochę za daleko.

Wybiegłem wraz z innymi, by odszukać mych przyjaciół, lecz nigdzie ich nie znalazłem.

Portjer oświadczył mi, że przed chwilą wyszli z klubu, śmiejąc się głośno.

To mnie troszkę uspokoiło. Przed przybyciem policji postanowiłem zdradzić tajemnicę. Jeszcze przedtem zdjąłem pokryjomu maskę i stanąłem przy ścianie wraz z innymi, nikt mnie więc nie poznał.

Wszyscy sądzili, że jestem również poszkodowany. Podszedłem do kupca z prowincji i rzekłem:

— Niech się pan nie martwi o swe pieniądze... Czy pan nie wie, że dziś, jest prima - aprilis?...

— Tak?... Więc to był żart?...

Zacząłem mu opowiadać jak to było. Niektórzy śmieli się przytem... Wszyscy byli tego samego zdania, co ja, że dziś jeszcze w nocy pieniądze zostaną zwrócone...

Gdy po upływie ośmiu miesięcy opuściłem więzienie i znowu znalazłem się w klubie, członkowie patrzeli na mnie podejrzliwym wzrokiem. Dziś jeszcze nie wiem dlaczego. Tylko lord Notapenny nie miał do mnie urazy.

Chciał jeszcze ode mnie pożyczyć dwudziestu pesetów.

Po upływie pięciu minut zarządzający klubem odciągnął mnie na stronę i oświadczył, że nie życzy sobie ażebym przychodził do klubu.

Ale najbardziej martwiło mnie to, że nigdy już nie spotkałem mych przyjaciół: prezydenta, pułkownika i profesora!

A jak oni mnie kochali!...

Gdybym chociaż wiedział, jak się nazywają...

Tłum. B. T.

Fabryka Luster J. Kukliński
Łódź, Zachodnia 22.



poleca po cenach najniższych: Lustra, trema tualety jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące, Odnawianie i poprawianie luster z odesłaniem do domu.

Meble pojedyńcze i całkowite urządzenia nowoczesnych stylów

Sprzedaż na raty i za gotówkę.

Biurko
amerykańskie (żaluzjowe) używane, lecz w dobrym stanie **kupimy**. Zgłoszenia do firmy „Elibor" Kilińskiego 70.

Introligator
samodzielny gruntownie obeznany ze wszystkiemi w zakres fachu wchodzącemi czynnościami poszukiwany jako majster na kierowniczym stanowisku do mechanicznej introligatorni. Zgłoszenia należy kierować piśmiennie pod „Introligator" do Biura Ogłoszeń Łódź, Piotrkowska 50, S. Fuchs.

Wiśniowa-Góra
Lekcyj matematyki fizyki i łaciny w zakresie kl. 8-iu udziela

Stud. E. Sawicki

wiad, w pensjonacie p. Heymanowej.

Doświadczony
buchalter-bilansista
ma godziny wolne. Łask. oferty sub. „H. D. S." do adm. gaz,

P. Blankiet
który był 1-go lipca r. b. u pana L[illegible]mana, Piotrkowska Nr. 32, jest proszony, we własnym interesie zgłosić się do wyżej wymienionego interesu.

Najlepszy i najtańszy powielacz „WTÓR" 3000 odbitek z jednego oryginału. Działa prosto bez wywoływania, utrwalania chemikalji. Daje odbilki wyraźne, czyste. Setki zaświadczeń Ministerstw, Instytucji, Wojska, Policji.—Cena 160 zł. komplet. Dodatki i papier najtańsze. Dogodne warunki spłaty.
Warszawa, ul. Krucza 36.
Wysyła się za zaliczeniem pocztowem

NA RATY
Wszelką damską garderobę oraz roboty futrzane w najwykwintniejszym wykonaniu przyjmuje z własnych i powierzonych materjałów po cenach konkuren cyjnych

M. ROZENBERG
Cegielniana 36, Lewa oficyna, II-gie piętro.

KLINIKA
Położniczo-Ginekologiczna D-ra med.
S. DRUEBINA
6-go Sierpnia 15-17, tel. 53-10
I i II klasa.

BACZNOŚĆ ŁODZIANKI
Kto z Was chce nauczyć się gruntownie fachu niech się uda do znanej nauczycielki kroju i szycia która nauczając już od lat 24 daje gwarancję szybkiego opanowania fachu. Naucza gruntownie kroju, szycia modelowania, pasowania, bieliźniarstwa najnowszym systemem szkół paryskich i wiedeńskich w ciągu jednego miesiąca. Cały kurs kosztuje tylko 45 zł. Niezamożnym ustępstwo 15 proc. Zapisy od 11—3 i 5—7
F. Grynblat Żeromskiego 9 m. 33 prawa oficyna I-sze piętro.

POWRÓCIŁ
Dr. med. P. LANGBARD
ul. ZAWADZKA 10, tel. 6-30
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 9 — 1 i od 5 — 8.
— Dla pań osobna poczekalnia. —
Godz. przyjęć 5—6.



Baczność posiadacze kotłów parowych!
Z okazji rozpoczynających się urlopów, W. Panowie zapewne czyścić będą kotły. Zaoszczędzą W. Panowie bardzo wiele czasu i roboty, jeśli używać będą naszego

„AKRUSTYNU"
który służy do powlekania kotłów parowych od wnętrza. Preparat ten rozpuszcza kamień kotłowy, który daje się z łatwością usunąć, nie naruszając przy tem ścian kotła. „AKRUSTYN" otrzymać można w dowolnej ilości ze składu komisowego naszego zastępcy pana **W. GATKE**, Łódź, Piotrkowska Nr. 189, tel. 530.

POLSKA FABRYKA FARB I LAKIERÓW
EDWARD LUTZ, Sp. z ogr. odp.
Kraków, XXII Kalwaryjska 66.

Wytworna Pralnia Chemiczna i Farbiarnia p. f. **„CZYSTOŚĆ"**
Łódź, Cegielniana 15. Wł. J. J. PIWOCHA.
Przyjmuje garderobę męską, damską i dziecinną do czyszczenia, prania i farbowania oraz prania bielizny. Specjalne czyszczenie wszelkich gobelinowych obrusów i perskich dywanów oraz pranie wszelkiego rodzaju firanek i napinanie na ramy. Polecamy się uwadze Sz. Klijenteli. UWAGA: Na żądanie Sz. Klijenteli przysyłamy po garderobę i bieliznę brudną i odsyłamy czystą do domu.
Wykonanie solidne i punktualne.
Ceny przystępne. Ceny przystępne.

PIELĘGNUJCIE SKÓRĘ
MYDŁEM i KREMEM

„HERBA" OBERMEYERA
WSZECHŚWIATOWO ZNANEM OD KILKUDZIESIĘCIU LAT, KTÓRE NADAJĄ PIĘKNĄ PŁEĆ, GŁADKĄ CERĘ, A TAKŻE USUWAJĄ:
PIEGI, CZERWONOŚĆ I SZORSTKOŚĆ SKÓRY.
ŻĄDAĆ W APTEKACH, DROGERJACH I PERFUMERJACH



Ulubiony krem współczesnej kobiety,
KREM SIMON'a
zapewnia twarzy kobiecej doskonałe piękną cerę delikatny i aksamitny naskórek oraz nieskazitelnie białą skórę, jakiej ma prawo wymagać od prawdziwie hygienicznego kremu każda kobieta.
W sprzedaży wszędzie.
CREME, POUDRE & SAVON SIMON, PARIS.

Warszawski Magazyn OBUWIA
J. NAGLERA,
Piotrkowska 109,



poleca NA SEZON BIEŻĄCY bogaty wybór najnowszych MODELI ze skór zagranicznych.

Lasy Spalskie. Lasy Spalskie.
LETNISKO „TEOFILÓW"
nad Pilicą.
Kąpiele w Pilicy. Plaża.
Pensjonat z całodziennym utrzymaniem 10 złotych.
Zgłoszenia: Zofja Pakowska, Teofilów poczta Tomaszów Mazowiecki.

Czytajcie uważnie!
Znana od wielu lat firma **Z. BOCIAN** wznowiła sprzedaż **MEBLI** i wyrobów tapicerskich przy ulicy Piotrkowskiej № 41 (w podwórzu) dla wygody szerokich sfer publiczności od najskromniejszych i pojedyńczych sztuk do całkowitych urządzeń. — Ceny najprzystępniejsze. — Warunki najdogodniejsze. — UWAGA! Przyjmuje się wszelkie zamówienia.

KLINIKA
położniczo-chirurgiczna
D-rów med. Szarloty Elgerowej, Reitter-Kurjańskiej, Michała Kantora i J. Bauma
Łódź, Ogrodowa № 16. Tel. № 13-57.
I i II klasa.
AMBULATORJUM.

TECHNIK
z kupieckim wyszkoleniem z znajomością języka polskiego i niemieckiego, jako kierownik do mechanicznej introligatorni
poszukiwany.
Oferty wraz z referencjami do biura ogłoszeń FUCHS, Łódź, Piotrkowska 50.

LETNIE ZABAWKI
lalki, gry, Ping-pong po cenach najniższych poleca „URANIA" wł. H. LENGA, Zielona 15
Nadeszły najnowsze pocztówki filmowe.

Instytut de Beaute
ANNA RYDEL
(Diplomée de l' Université de Beauté „Cadix" Paris)
Cegielniana 19, front m 8.
Masaże twarzy, oraz odtłuszczające. Usuwanie zmarszczek piegów, wągrów i innych defektów cery. Pielęgnacja włosów. Elektroterapja.
Przyjmuje od 11—7.
Gabinet zaopatrzony w najnowsze aparaty.
Ulgi dla urzędniczek.

Wiśniowa Góra
Gimnastyka rytmiczna szwedzka odtłuszczająca i przeciwko zwapnieniu.
Willa Lichtenfeld, H. ROHR

Z prawami gimnazjów państwowych
Gimnazjum męskie
L. Szakina w Łodzi Piotrkowska 18
Kancelarja czynna we wtorki i czwartki od godz. 11—1

Potrzebny
szlichter na maszynę suszoną powietrzem Kilińskiego 210

SÓL DO NÓG D-RA STERFILD'SA
jedyny radykalny środek, który zapobiega poceniu się nóg, usuwając nieprzyjemną woń
Do nabycia w składach aptecznych:
M. PŁYWACKIEGO Andrzeja 11 (róg Wólczańskiej) **ST. PŁYWACKIEJ** 6-go Sierpnia 2 (Benedykta)

OTWOCK
Pensjonat „JULJANÓW" (Anny Gwircmanowej z Łodzi) poleca pokoje słoneczne, urządzone według ostatnich wymagań komfortu i hygjeny. Kuchnia francuska, wykwintna. Ceny przystępne. Adres: Miedźna 24, tel. 60.

16 kort. tkack. warsztat. C. B. I.
Schönherr 16/4 cent. 8 skrzynk. 33 Schaltmasz. mało używane prawie nowe po b. dostępnej cenie w całości lub częściowo do sprzedania. Zgłosz. sub. „B. T." do „Republiki".

Druskieniki
Pensjonat „Pod Bocianem", ul. Jagiellońska 11. Poleca duże słoneczne pokoje, kuchnia wykwintna, radjo-koncerty. Wiadomość na miejscu i w Warszawie, telefon 301-94.

KIEROWNIK TKALNI
Fabryka zarobkowa (warsztaty kortowe i angielskie) poszukuje energicznego kierownika znającego gruntownie deseniarstwo i ustosunkowanego wśród fabrykantów.
Oferty z opisem działalności, powołaniem referencji i warunkami płacy sub: „energiczny kierownik" do adm. „Republiki".

14 tanich dni
[illegible]
Juljusz Rozner
Piotrkowska 100

Wiśniowa Góra
Lekcyj języka niemieckiego udziela dyplomowana nauczycielka Niemka. Willa Lichtenfeld.

Człowiek inteligentny
lat 30, na dobrem stanowisku, szuka z braku znajomości na tej drodze zawiązania korespondencji z panną nieposzlakowanego prowadzenia i przystojną. Cele matrymonjalne; dyskrecja poręczona słowem honoru. Wymagana fotografja i wiek. Zgłoszenia pod adresem „O. K. 95" do administracji niniejszego pisma.

Sprzedam
10 maszynek żakardowych systemu „B-ci Lange", 400 pl., podwójne cylindry 5 kant. z galerunkiem i licami w dobrym stanie. Wiadomość: telefon 55-24.

Samodzielny majster
na krosna żakardowe może się zgłosić u Karola Schultza, Karola 11.

LOKAL
składający się z 1 piętra, parteru i suteryny, odpowiedni na składy lub fabrykę — do wynajęcia. Wiadomość: Nowo-Cegielniana 29.

Przerażająco niskie ceny!

Palta od zł. 40
Ubrania sportowe, wizytowe, spacerowe od zł. 75
Pijama od zł. 20
Obuwie od zł. 38

Korzystajcie z tej wyjątkowej okazji

Niebywała wyprzedaż posezonowa!

Koszule od zł. 5
Krawaty jedwabne od zł. 3.50
Kołnierzyki 1/2 tuzina zł. 4
Skarpetki od zł. 1
Artykuły podróżne | kąpielowe

Nigdy i nigdzie taniej nie kupicie!
OKAZJA DLA PAŃ!
Całkowita likwidacja damskiego działu
Palta sportowe, gabardinowe, impregn., jedwabne i gumowe
Bielizna, Parasolki oraz wszelkie inne ARTYKUŁY MODY.

H. PFEFFER, PIOTRKOWSKA 111, TEL. 18-72. Ceny dotąd niepraktykowane

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Okazyjnie sprzedam [illegible] i kapę [illegible] Cegielniana 63. 10

Sprzedam plac [illegible] gowy w dobrym punkcie [illegible] przy ul. [illegible] skiej. Wiadomość Aleksandrowska 64, Pawłowski. 10

Niebywała okazja. Dom z ogrodem owocowym w pięknej okolicy w Radzie sprzedam z powodu wyjazdu. Cena 15 tysięcy. Wiadomość ul. Napiórkowskiego 25, m. 7, front I piętro od godziny 5 do 8 wieczorem. 10

Samochód ciężarowy marki „Pierce" 2 tonnowy 45 H.P. do sprzedania. Wiadomość u gospodarza ul. Franciszkańska 43. 10

Tanio sprzedam [illegible] pokojowego. Telefon 49-69 12

Rower [illegible] w dobrym stanie sprzedam Południowa № 23, m. 21 II piętro 10

[illegible] wa [illegible] okazyjnie do sprzedania, Cmentarna 3 kooperatywa.

Fortepian [illegible] w dobrym stanie tanio sprzedam, ul. Andrzeja 47 II p. m. 6.

Place w [illegible] przy przystanku tramwajowym Łódź Aleksandrów do sprzedania, informuje [illegible], Pańska 13.

Rower [illegible] wy okazyjnie sprzedam. Wiadomość Nawrot 32 Zakład [illegible].

Pianino do wynajęcia [illegible] Piramowicza 2 m. 7

Łóżko [illegible] w dobrym stanie do sprzedania Wólczańska 93 m. 8

Karetka Ford [illegible] do sprzedania. Wiadomość Woyna Piotrkowska 121.

Kupię okazyjnie okiennice do 3 okien rozmiar 2 metr. 37 c. na 142 c. Wiadomość w redakcji pod lit. „M. 1."

A Meble kredens pokojowy luksusowy garderoby szafy, łóżka sprzedaje Stolarnia Lubelska 6 przy Napiórkowskiego.

Sprzedam karetkę Forda w dobrym stanie Rajtera 15

Cudowny wynalazek epokowy! Palący papierosy, cygara, fajki,—wywołują [illegible] Wiele [illegible] Edwarda [illegible], Warszawa, Chmielna 15.

Rzadka okazja. Encyklopedja Mejera 5 wyd. 17 tomów, komplet za zł. 100 do sprzedania ul. Andrzeja 45 m. 19 front od 1—3 i 6—10 wiecz.

Do sprzedania powóz nowy wiedeński, Wiadomość ul. [illegible] 1, 2 druga ulica za Bałuckim Rynkiem. 12

Okazja! Zaraz do nabycia [illegible] Kilińskiego Nr. 50, tel. 49-54.

Lokale

Dwa pokoje z [illegible] odstąpię [illegible] Oferty pod [illegible] 10

Letnisko 2 p. z kuchnią, 1 pokój z kuchnią do oddania. Tomaszów M., wieś Kaczka, u Szeicz 10

Pokój umeblowany do wynajęcia Konstantynowska 58, m. 10 10

Pokój dla [illegible] Nowo-Cegielniana 12, m. 6 10

Letnie mieszkanie do wynajęcia 1 pokój z kuchnią i werendą w 7-mio morgowem lesie-parku „Leśniczówka" 25 minut od stacji Andrzejów pod Łodzią. Okolica zdrowa i sucha. Wszelkie produkta na miejscu. Mozgunow.

Pokój przy izraelickiej rodzinie tanio odstąpię. ul. Główna 9, m. 18, od 10 — 3.

Poszukuję natychmiast pokoju nieumeblowanego w okolicy Widzewa. Oferty do Administracji „Republiki" pod „P. P.".

Pokój z niekrępującem wejściem do wynajęcia ulica Nawrot 34, m. 5.

Sprzedam sklep o dwu wystawach z urządzeniem z mieszkaniem 3 pokoje z kuchnią. Oferty do Redakcji sub „Okazja".

Pokój z kuchnią wypuszczę, ul. Bednarska 2, gospodarz, dojazd tramwajami 11 i 4.

Do wynajęcia pokój umeblowany. Południowa 58, m. 17.

Ładny umeblowany pokój od zaraz do wynajęcia. Kilińskiego 180, II. piętro fr. m. 7.

1-2 pokoi umeblowanych z [illegible] poszukuje dwoje artystów od 1 września, ewentualnie sierpnia. Oferty dla „P. W. R. Z." Teatr Miejski.

Do wynajęcia 1 lub 2 umeblowane, słoneczne pokoje od zaraz. Cegielniana 7 m. 2.

Pokoju umeblowanego lub częściowo przy rodzinie poszukuję. Oferty sub „[illegible]"

Młodzieniec poszukuje pokoju nieumeblowanego z niekrępującem wejściem za opłatą miesięczną. Oferty sub „Młodzieniec" do Republiki.

Frontowy pokój umeblowany do wynajęcia. Aleja 1 Maja 22, m. 6, od godz. 9 — 2.

Do wynajęcia pół sklepu w dobrym punkcie przy ul. Gdańskiej 12. Wiadomość na miejscu.

Pokój umeblowany oddzielne wejście odnajmę ulica Kilińskiego 48, m. 5

Pokój frontowy umeblowany dla kawalera. Nowo-Cegielniana 12, m. 6.

Odnajmę dwa pojedyńcze pokoje Kilińskiego 48 m 11

Pokój umeblowany do wynajęcia. Nawrot 34, m. 3.

Pokój umeblowany dwum panom, lub bezdzietnemu małżeństwu wynajmę wejście niekrępujące. Zielona 42, — m. 22.

Do wynajęcia dwa pokoje, połączone lub oddzielnie, z meblami lub bez. Wejście niekrępujące. Wiadomość ul Piotrkowska 81, — m. 35.

Zakończenie Likwidacji firmy Emil Szmechel

Łódź, Piotrkowska [illegible]

Pozostałe z likwidacji towary sprzedaje się tanio za bezcen

Palta damskie
Rypsowe palta
Suknie damskie
Bluzki, swetry i. t. p.

[illegible]

100 pluszowych palt 165.-
[illegible] teraz 145.-
80 palt barankowych [illegible] teraz 125.-
150 męskich palt zimowych [illegible] teraz 145.-

Duży zapas galanteryjnych towarów [illegible] i t. p. za pół darmo!

Z POWODU spadku

natychmiastowa sprzedaż różnych nieruchomości, między niemi nieruchomość farbiarnia. Łaskawe zgłoszenia Aleksandrowska 75 B.

Posiadacze obligacyj znajdującego się od 1922 r. w likwidacji banku „BANCA ITALIANA DI SCONTO" zechcą zgłosić tytuły swych wierzytelności w Królewskim Włoskim Konsulacie w Łodzi.

Do wynajęcia 2 pokoje frontowe w centrum dla lekarza lub na biuro. Wiadomość u dozorcy Gdańska 67, od 3 — 5 p.p.

Ładny pokój umeblowany z wygodami do oddania. Aleja 1-go Maja 15 m. 13 front.

Sklep i trzy pokoje dwuokienne na ulicy Kilińskiego, od Głównej do Abramowskiego, odstąpię lub zamienię na 4 lub 3 pokoje z kuchnią na piętrze w tejże dzielnicy. Wiadomość: Kilińskiego 159, m. 3.

Posady

Poszukuje się asystenta(ki) do gabinetu dentystycznego z dobrą praktyką Posada stała Oferty sub „Gabinet" 10

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza. Warszawa Żórawia № 42. Kursa wyuczają listownie buchalterji rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 30

Poszukuje posady majstra farbiarskiego, zastępce albo pomocnika, ekspedjenta ewentualnie magazyniera i t. p. Oferty do Rep sub. „2-31". 10

Szofer władający 5 językami, poszukuje posady, wymagania skromne ul. Wiznera 9 Tomes 22—13

Potrzebny chłopiec do terminu do tapicera Ul. Karola 14 zgłoszenia od 2 po południu 10

Buchalter-korespondent polsko niemiecki, obeznany z wszelkiemi czynnościami biurowemi, administracyjnemi i skarbowemi, doświadczony kupiec — przyjmie posadę kierownika przedsiębiorstwa, zarządzającego fabryką lub buchaltera- korespondenta, Łaskawe oferty do admin. „Republiki" sub „S W" 10

Praktykant biurowy z przedsiębiorstwa handlowego, z 5-cio kl. wykształceniem, z roczną praktyką biurową poszukuje pracy, piszę na maszynach. Łaskawe oferty bo administracji „Republiki" pod „zdolny 10".

Panna z 7-klasowem wykształceniem poszukuje posady biurowej jako praktykantka. Oferty do redakcji dla „sumiennej i energicznej". 10

Do pracowni sukien potrzebne pod ęczne Piotrkowska 103 m. 37. 10

Polonista z pełnemi kwalifikacjami i kilkoletnią praktyką poszukuje posady w szkole średniej w Łodzi Zgłoszenia pod „Lublin" do administracji Republiki

Panna inteligentna przystojna (freblanka) zajmie się gospodarstwem u samotnego pana chętnio zaopiekuje się dziećmi, Oferty proszę skierować do „Republiki" pod „Dzieci".

Zdolni agenci potrzebni od zaraz. Stała pensja i prowizja Zgłaszać się do firmy „Zenit" Konstantynowska 77 front III p. Zgłaszać się w poniedziałek od 10 r.

Poszukiwane pracowniczki do potników. Zgłaszać się w godz. od 10 do 1 i od 3 do 9 na ul. Piotrkowskiej Nr. 79 w podwórzu prawa strona 4-ty sklep.

Zakład blacharski Kilińskiego 201 poszukuje dwuch zdolnych blacharzy do krycia dachu z blachą.

Młoda inteligentna panienka przyjezdna poszukuje pracy. Ma świadectwa do starszych dzieci i do gospodarstwa domowego lecz mimo to najchętniej chciałaby pracować w sklepie lub jakiejś pracowni łaskawe oferty pod „Skromna"

Rozmaite

Obiady dobre i niedrogo Gdańska 103 róg Podleśnej m. 12.

Miesięcznie 100 zł dam za wypożyczenie zł. 1500 oferty pod K. M. 131. 12

Smaczne gospodarskie obiady przy izraelickiej rodzinie Południowa 58 m. 17

Wspólnika (czki) do nowopowstającej szkoły powszechnej. kapitałem 500 dolarów poszukuję Oferty „Kulturalna okazja"

Dywany reperuje tkalnia sztuczna Piotrkowska 92.

Ogrodnik w lipcu szczepi dzikie drzewa, róże i bzy w miejscu i na wyjazd Wiadomość Andrzeja 10 Jaśiński.

Wykwalifikowana modystka przerabia słomkowe, filcowe, jedwabne kapelusze oraz pierze panamskie 3 zł. Lidzbarska Zielona № 6 w podwórzu.

Kto przyjmie inteligentną izraelitkę z 6-letn. dzieckiem do wspólnego letniska względnie z całodziennym utrzymaniem. Oferty sub „Nauczycielka"

Pończochy, oczka i dziury reperuję tanio. Konstantynowska 33 m 11 w podwórzu na prawo I wejście I piętro 10

Przepisywanie na maszynie powielanie na „Romeo". Stefan Wojewódzki Piotrkowska 74. 10

Manicure 60 gr. Gdańska 85 I p front m. 4 10

A! Wydzierżawię posesję 20 morgową, pszenno- buraczana ziemia, pół kilometra do miasta stacji i letnisk w Głownie z budynkami. Wiadomość na miejscu pod Ruchną dawniej O-krasy 13

Uwaga! Tapicer i dekorator Za 5 złotych na tydzień można dostać materace, otomany tapczany, leżanki i krzesła. Solidnie wykonane. Proszę się przekonać Sienkiewicza 18 u P. Wajsa.

Aplikant sądowy kawaler lat 27. inteligentny i sympatyczny, ładnie tańczący, z dobrej rodziny, pragnąłby zapoznać się z panną miłą, przystojną i inteligentną do lat 24 w celach towarzyskich. Wyznanie obojętne. Łaskawe zgłoszenia wraz z krótkim życiorysem i opisem powierzchowności (ewent. fotografją) upraszam składać do „Republiki" sub „Spleen". Dyskrecja i zwrot fotografji zapewnione słowem honoru. Anonimy do kosza.

Matrymonialne pośrednictwo! Szybko przeprowadza do skutku według życzeń interesantów(tek). Dyskrecja zapewniona. Przyjęcie za opłatą numeru zamówionego. — Pośrednik Warszawa, Tłomackie 2, m. 17. Telefon 302-49. Zamiejscowym odpowiadam listownie. 10

Sentymentalna pragnie odpowiedniej znajomości Of. „Sentymentalna"

Mężczyzna solidny lat 39, pragnie zapoznać przystojną pannę lub wdowę do lat 35, samodzielną. Paniom którym zależy na wzajemnem współżyciu zechcą złożyć oferty pod „Słowo honoru" do Republiki

Biuralistka- maszynistka z niemieckim poszukuje posady, Ofersy sub. „1001" 10

Znaleziono torebkę damską na szosie Lutomiersk-—Łódź. Jest do odebrania w Zd.-Woli, Rynek 8, Lis. 10

Motocykl lekkiego typu, marki „Orionette" 2 P. S. w dobrym stanie do sprzedania w Zgierzu ul. Błotna 14 29—13

Ratujcie włosy! „Szyllerin" (złota) zawiera substancje pożyteczne, wzmacniające cebulki włosowe. Doskonały środek. Usuwa łupież, siwiznę wypadanie. Daje cudowny porost Posiadamy już tysiące rzeczywistych odezw, podziękowań do sprawdzenia. Dowody przy kupnie Pakiet 2 zł Wysyłamy po otrzymaniu gotówki. Przesyłka 50 gr. można znaczkami (pocztowymi). Zamówienia nadsyłać listem poleconym lub przekazem. Laboratorjum „Swit" Warszawa, Hoża 1a lub „Swit" Warszawa, Piękna № 25 mieszkania 12.

Nauka wychowanie

Komplety języka łacińskiego dla maturzystów(ek) szkół realnych prowadzi filolog Stefan Anglik, Andrzeja 33 m. 12,— Uwaga: Przygotowanie do studjów uniwersyteckich — 120 dwugodzinnych lekcyj 10

Ważne dla maturzystów! Student Polit. Warsz. udziela lekcyi oraz przygotawia do egzaminów konkursowego Polit. Warsz. z fizyki, algebry i geometrji (wraz z zadaniami konstrukcyjnemi) Kisin, Cegielniana 34 10

Nauczyciele- specjaliści udzielają lekcji w zakresie ośmiu klas szkoły średniej. Specjalne grupy dla abiturjentów (tek) szkół powszechnych. Warunki przystępne Lipowa 20 m. 9. Od godz. 10—12-ej.

Niemka wyucza szybko niemieckiego. konwersacji. Oferty sub. „Lehrerin"

Niemiecki gruntowny: gramatyka literatura. konwersacja handlowa korespondencja. Przygotowuje do egzaminów. Pomorska 22 front I p. m. 4 od 2—4 p.p.

Student udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków Kilińskiego 96-3 na prawo druga brama godzina 7. 14

Udzielam lekcji gry na skrzypcach po cenach przystępnych podług najnowszej metody ul. Kunicera 33 m. 8.

Student Uniwersytetu udziela lekcyj. przygotowuje szybko do gimnazjum, Piotrkowska 16 m. 26. 15

Dr. med. J. Szmerłowski Piotrkowska 17 Tel. 7—13. Akuszerja i choroby kobiece, powrócił. Przyjm. od 3—5 i 7—8 pp.

KROJU nowoczesnego szycia modelowania teoretycznie i praktycznie (na materjałach) wyucza gruntownie zatwierdzona przez Minister. Oświaty pierwszorzędna szkoła mistrza Paryskiej Akademji, cechu Warszawskiego i Łódzkiego E. Wiśniewskiego. System odznaczony najwyższą nagrodą „Grand-Prix". złotemi medalami i dyplomami honorowemi na wystawach światowych w Paryżu, Rostowie, Rzymie Marsylji. Kończącym patenty cechowe. Kurs wakacyjny opłata zniżona. Najmodniejsze formy od 50 groszy. Przy szkole pierwszorzędna pracownia ubiorów damskich. Piotrkowska 86, front.

Na Farbiarnię luźne i przędzę na apreturę, z parowym [illegible] najlepsze urządzenia aparatami jest częściowo do oddania Oferty proszę pod „Farbiarnia" do adm. Rep 10

Reparacje gramofonów i patefonów po cenach bardzo niskich. Szybko i solidnie uskutecznia „Pariodance" Piotrkowska 51, w podwórzu. Własny warsztat.

AGENT do fabryki materjałów piśmien. i gil. potrzebny. „URANIA" ZIELONA Nr. 15

Kurs filet ręcznego wyuczam za 10 zł. oraz najnowsze hafty maszynowe białe kolorowe Filet Toledo aplikacje wenecką robotę. Wyuczam również malowania i liwerowania Kaufmanowa Piotrkowska 18 I podwórko I p. I wejście. 2-

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zarącz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 pr drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Szeliski. „W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 55.